

ŁÓDZKI EXPRESS

ilustrowany

Rok II Łódź, piątek 27 sierpnia 1954 r. Nr 204 (307)

Konferencje
sierpniowe
nauczycieli
łódzkich
przyczynią się
do podniesienia
poziomu nauki
i wychowania



Odnaczone nauczycielki na sali obrad: Od prawej Lucja Jaruga (srebrny krzyż zasługi) i Irena Żabicka (brązowy krzyż zasługi).



Prezydium konferencji nauczycielskiej w MDK.

NAUCZYCIELE z całej Łodzi zebrał się wczoraj na konferencjach sierpniowych obradujących w każdej z dzielnic naszego miasta.

Na konferencjach tych omówili oni swą dotychczasową pracę, ustalając jednocześnie metody i środki, jakimi realizować będą w najbliższym roku szkolnym uchwały II Zjazdu Partii — podnosząc daleki poziom nauki i wychowania młodzieży.

Najlepsi spośród nich, ci, których przykładowa praca słuszy może za wzór tysiącom

innych, otrzymali wysokie odznaczenia państwowe — złote, srebrne i brązowe Krzyże Zasługi.

Jesteśmy w sali MDK, gdzie obradują nauczyciele z dzielnicy Śródmieście.

W prezydium widzimy m. in. postać do Sejmu PRL ob. K. RÓŻKĘ, pełnomocnika KC PZPR do spraw oświaty, przewodniczącego Prezydium RN ob. BOLEŚLAWA GERAGE, kierownika wydz. oświaty KŁ PZPR ob. CHRZĄSZCZA, rektora Uniwersytetu Łódzkiego PROF. SZCZEPAN-SKIEGO, sekret. KD PZPR ob. KARWOWSKIEGO i wiceprzewodniczącego ZŁ ZMP ob. WACHOWSKIEGO.

Referat wygłasza właśnie kierownik oddziału oświaty DRN-Śródmieście ob. Małcki. Wypieniający się nauczyciele słuchają z uwagą słów mówcy wyliczającego dorobek dzielnicy w zakresie szkolnictwa. Mamy tu już 26 przedszkoli, 17 szkół podstawowych i 17 liceów.

Jesli chodzi o samą pracę dydaktyczną, nie wykonaliśmy w pełni zadań stawianych przez poprzednie konferencje. Wyniki nauki nie zawsze jeszcze znajdują odpowiednik w zachowaniu i moralności. Najlepsze wyniki w kształtowaniu moralności socjalistycznej miały dotąd szkoły podstawowe TPD 20, TPD 12, TPD 19 i 34 i inne.

Wielu spośród tych, którzy zabiorą potem głos w dyskusji, zasłanawia się niewątpliwie nad przyczynami braków, wysuniętymi przez referenta.

szuka dróg pełnego wyrównania z naszymi szkołami formalizmu i werbalizmu. II Zjazd Partii postawił przed nami obowiązek zadania. Jasne jest, że bez podniesienia poziomu oświaty nie osiągniemy tak szybko poważnego wzrostu produkcji, ani szybkiego rozwoju kultury.

(Dalszy ciąg na str. 2)



MANEWRY LOTNICZE
W NIEMCZACH ZACHODNIH

BERLIN. — Z Bonn donoszą, że w Niemczech zachodnich rozpoczęły się wielkie manewry amerykańskiego lotnictwa wojennego.

W manewrach tych, które pokrywają do końca tygodnia, biorą udział jednostki lotnictwa francuskiego i kanadyjskiego.

Z POBYTU LABOURYSTÓW
W CHINACH

PEKIN. — Jak podaje Agencja Nowych Chin, delegacja partii labourystowskiej z C. Atlee na czele udała się do Szanghaju. Odwiedzi ona również inne miasta chińskie.

ODEZWA BIURA CGT

PARYŻ. — Biuro Powszechnej Konfederacji Pracy ogłosiło apel do wszystkich organizacji związkowych i do mas pracujących, w którym wzywa do wzmożenia walki przeciwko restrykcjom przez parlament francuski ułożonej „europejskiej wspólnoty obronnej”, do walki o przeprowadzenie rokowań w celu pokojowego rozwiązania kwestii niemieckiej.

Pandit Nehru: Porozumienie między Indiami i Chinami służy sprawie pokoju w Azji

DELHI (PAP). — W dniu 25 sierpnia premier rządu hinduskiego Nehru wygłosił w parlamencie przemówienie na temat polityki zagranicznej Indii. Omówił on przede

wszystkim problem posiadłości portugalskich w Indiach. W posiadłościach tych — powiedział premier — wzmaga się opozycja i opór przeciwko obcemu panowaniu kolonialnemu. Jest to ludowy ruch oporu, szczerze gołnie silny w „osiadłości portugalskiej Goa. Władze portugalskie przeciwstawiają temu ruchowi stare, zdyskredytowane metody kolonialnej samowoli, ułasku i arbitralnej przemocy, od mawiając uznanie prawa ludności do samostanowienia. Rząd nasz i naród solidaryzują się całkowicie z narodem gońskim w jego dążeniu do wyzwolenia się spod obcego panowania i przyłączenia się do Indii.

Nawiązując do dyskusji nad problemem koreańskim na konferencji genewskiej, premier Nehru oświadczył:

Problem koreański powinien być rozwiązany w ten sposób, aby sytuacja w Azji ustabilizowała się i aby pokój został zapewniony. Należy kontynuować wysiłki w kierunku utrwalenia pokoju w Korei.

Następnie premier Nehru omówił sprawę Indochin i podkreślił, że osiągnięcie porozumienia w tej sprawie na konferencji genewskiej miało niezmierzony doniosły znaczenie. Historyczna rola konferencji genewskiej polegała na tym, że zahamowała ona bieg wydarzeń, które mogły doprowadzić do trzeciej wojny światowej.

Mówiąc o wizycie Czu En-lai'a w Indiach, Nehru oświadczył:

Wspólny komunikat chińsko-hinduski ogłoszony w związku z wizytą premiera Czu En-lai'a przykuł uwagę całego świata. Pięć zasad wymienionych w tym komunikacie wypływa z koncepcji zbiorowego pokoju, a najbliższą sąsiadką Indii — Burmą, uznawała te pięć zasad i również inne kraje Azji południowo-wschodniej popierały te zasady.

Porozumienie chińsko-hinduskie nie jest wymierzony przeciwko żadnemu krajowi, przeciwko żadnemu ugrupowaniu państw. Mamy nadzieję — powiedział premier Nehru — że porozumienie nie to stanie się załącznikiem wzoru zbiorowego pokoju, który jest jedyną alternatywą pogotowia wojennego i jedynym poważnym podejściem do sprawy prawdziwego bezpieczeństwa.

Następnie premier Nehru podkreślił, że Indie nie wezmą udziału w konferencji na Filipinach, której obrady mają rozpocząć się w pierwszych dniach września i na której omówiony będzie projekt utworzenia bloku krajów Azji południowo-wschodniej. Odmówiliśmy udziału w tej konferencji — powiedział Nehru — ponieważ wydaje nam się, że może ona zniechęcić tendencje pokojowe, które zarysowały się dzięki uregulowaniu problemu indochińskiego. Wszystko co przyczynia się do zaostrzenia na plecia w stosunkach międzynarodowych, oddala nas od pokoju i dlatego obawiamy się, że projektowany blok krajów Azji

południowo-wschodniej przyniesie więcej szkody niż korzyści. Rząd hinduski uważa — oświadczył w zakończeniu premier Nehru — że osłabienie napięcia w stosunkach międzynarodowych, które na stałość po uregulowaniu problemu indochińskiego oraz dążenie narodów do pokoju powinny być w całej pełni poparte i wykorzystane w celu zlikwidowania istniejącego jeszcze napięcia i w celu utrwalenia pokoju.

Grupa labourzystowskich parlamentarzystów odwiedzi Polskę

WARSZAWA (PAP). — Grupa labourzystowskich parlamentarzystów, składająca się z członków Izby Lordów i Izby Gmin w Wielkiej Brytanii wyraziła życzenie odwiedzenia Polski celem bezpośredniego zapoznania się z rozwojem życia gospodarczego i kulturalnego w Polsce, a szczególnie na Ziemiach Zachodnich.

W związku z tym ambasador J. K. Wende w imieniu Komitetu Współpracy Kulturalnej Związku Polaków w Wielkiej Brytanii wysłał za prośbą do członków tej grupy na dwutygodniowy pobyt w Polsce we wrześniu br.



— Halo! Czy Miejskie Przedsiębiorstwo Instalacyjne? Podobno zobowiązaliście się pomóc spółdzielni produkcyjnej w Olechowie zbudować urządzenie sanitarne?

— Zgadza się, zobowiązaliśmy się i w ogromnym procencie wykonaliśmy tę pracę.

— Kiedy?

— W ubiegłą niedzielę, dnia 22 sierpnia, 150-osobowa ekipa od rana już przystąpiła do zakładania instalacji wodociągowej i kanalizacyjnej w obrzeżach oraz chłwnych spółdzielczych. Inżynierowie robili pomiary, wytyczali trasy robót. Monterzy, kopacze, pracownicy umysłowi wykonywali wykopy wodociągowe. Wkrótce monterzy wraz z pomocnikami stanęli przy imadłach i gwintownikach rozpoczynając zakładanie instalacji wewnętrznych. Robota pałała się w rękach.

Montaż wodociągów nie poszedł łatwo. Szczególnie wyrównywanie dna wykopy nastroczyło wiele trudności, ale pracownicy Ulanowski i Budek w końcu wybrnęli zwycięsko montując cały wodociąg długości 60 metrów.

— A kanalizacja?

— Wykonano ją również sprawnie i szybko. Tu wyróżnił się ob. Szczurtek, mistrz, który pracował jako monter, oraz monterzy Baliński, Mielczarek, Michalski, Ratajczuk. Spośród kopaczy najdzielniej spisał się W. Marcinkiewicz, Mol-dawa, Macharewicz, Michalski i Staszewski. O całej załodze można zresztą powiedzieć to samo, biorąc pod uwagę, że wartość robocizny przekroczyła 4 000 zł.

— Kiedy dokończycie robotę?

— Wkrótce, wspólnie ze spółdzielcami.

Dla wspólnej sprawy.

cją wobec tego, że mówiono nam zawsze o niebezpieczeństwie ze Wschodu. Wierzyłem jednak że parlament naprawę będzie miał wpływ na wystawienie tych sił zbrojnych i do tego właśnie dążyłem od chwili wejścia do komisji Bundestagu do spraw bezpieczeństwa europejskiego.

Utraciłem jednak tę wiarę, zwłaszcza na podstawie doświadczeń pracy w ściślejszym gronie członków komisji do spraw EWO.

Przekonałem się, że kanclerz związkowy nie informuje Bundestagu i jego komisji o ważnych zagadnieniach polityki zagranicznej i remilitaryzacji oraz podejmuje decyzje sprzeczne z jego zapewnieniami pod adresem opinii publicznej i innych uczestników układu.

Ostatnie wydarzenia, a w szczególności wynik konferencji (Dalszy ciąg na str. 2)

Już za kilka dni tradycyjny Miesiąc Budowy Warszawy

WARSZAWA (PAP). — 840 milionów złotych — to suma, jaką od 1946 roku złożyli mieszkańcy kraju na odbudowę zniszczonej stolicy. Warszawa cy na odbudowę stolicy dała ogółem 73 mln. zł. Ta ofiarość społeczeństwa przyczyniła się w niemałym stopniu do tego, że dziś Warszawa staje się coraz piękniejsza.

Tegoroczny Miesiąc Budowy Warszawy będzie obchodzony szczególnie uroczysto i radośnie, będzie to bowiem dziesiąty wrzesień od chwili wyzwolenia Warszawy.

Ponadto Miesiąc Budowy Warszawy w br. zbiega się z obchodami Miesiąca Przyjaźni Polsko-Radzieckiej. Wspólnie więc Stołeczny Komitet Odbudowy Warszawy z Towarzystwem Przyjaźni Polsko-Radzieckiej organizuje szereg imprez artystycznych i zabaw w parkach i na placach stolicy.

Zanim aktyw się ruszył...

chłopi sami odwieźli zboże

Uwaga, aktywiści wiejscy!
Cztery powiaty: łowicki, kutnowski, łęczycki i brzeziński osłabiły tempo dostaw

Oslabienie tempa obowiązkowych dostaw zboża przez powiaty brzeziński, łowicki, kutnowski i łęczycki spowodowało, że w dniu 25 bm. województwo nasze po raz pierwszy od tygodnia nie wykonało dziennego planu skupu (tylko 99,3 proc.).

„BAGNO” W MIKOŁAJOWIE

Z reguły powodem zahamowań w dostawach jest samouspokojenie aktywów, który nie zawsze potrafi świecić dobrym przykładem. W powiecie brzezińskim jest np. gmina Mikołajów, która znajduje się na szarym końcu w powiecie.

a jeśli to już robią, to tylko po to, aby przybyć gdzieś na piątki (np. do cegielni w Łaznowskiej Woli), w czym przoduje zwłaszcza przewodniczący.

O aktywności mikołajowskiego „aktywu” najlepiej świadczy przykład Łaznowskiej Woli, w której postanowiono zorganizować manifestacyjną dostawę. Nim aktyw zajął się jednak wybrać do tej wsi i zaoferować chłonom, część z nich samorzutnie odwołała już i tony zboża na punkt skupu.

Większość chłonów, niestety, nie idzie za przykładem Łaznowy, ale zwleka, osłabiając się na te części aktywów, która zaniedbuje swe obowiązki. Na w. grom. Redzeń Stały na 105 chłonów — 71 nie przyjechało jeszcze do dostaw, a grom. Kąleńki wykonała plan roczny „aż” w 7 proc. Nie ma w tym nic dziwnego, gdyż nawet sołtys ka-

(Dalszy ciąg na str. 2)

Schmidt-Wittmack ujawnia tajemnice „europejskiej wspólnoty obronnej“

(Dokończenie ze str. 1)

cji genewskiej, pokazały mi, podobnie jak wielu ludziom politycznie myślącym, że

STANOWCZO ISTNIEJE MOŻLIWOŚĆ ODPREŻENIA MIĘDZYNARODOWEGO W DRODZE ROKOWAŃ.

„Muszę więc być możliwie omyliwiony w ten sposób również i problemu niemieckiego.

Niestudnia wydaje mi się wobec tego remilitaryzacja za wszelką cenę — również w zupełności innych warunkach aniżeli w czasach, gdy powstała idea „armii europejskiej“.

Umocniłem się w tym przekonaniu po rozmowach z poszczególnymi posłami do Bundestagu, którzy znają z osobistego doświadczenia stosunki w USA. Tak więc na przykład Bucerius opowiadał po powrocie ze swej podróży do Ameryki, że istnieją tam silne i wpływowo koła, które zainteresowane są w tym, aby doprowadzić do czegoś w rodzaju nowego wstrząsu koreańskiego.

Toteż jednostronne oparcie się o politykę amerykańską wydaje mi się niemiędrze. Niem

cy pozbawiają się w ten sposób wielu możliwości samodzielnego polityki.

Te wrażenia i wnioski polityczne doprowadziły do tego, iż zacząłem oddalać się od polityki „europejskiej wspólnoty obronnej“ i zapatrywać się na przygotowania militarne z innych punktów widzenia.

W ostatnich czasach do opinii publicznej dotarły informacje, że dług których w urzędzie Blanka zakończono już właściwie przygotowania do wystawienia 400-tysięcznej armii, złożonej z 12 dywizji, jak również lotnictwa w sile 80 tys. ludzi i marynarki w sile 20 tys. ludzi. Liczyby te nie odpowiadają już zresztą stanowi dzisiejszych przygotowań.

W myśl decyzji powziętych na tajnych konferencjach nad zwyczajnych między przedstawicielami USA i republiki związkowej w czerwcu i lipcu br. w Bad Godesberg i Bonn, USTALONY ZOSTAŁ PLAN MOBILIZACYJNY

przewidujący wystawienie kontyngentu niemieckiego, składającego się z 24 dywizji, a nie — jak pierwotnie przewidywało — z 12 dywizji. Wzięto przy tym pod uwagę stworzenie rezerwy złożonej z dalszych 24 dywizji.

W toku tych rokowań, w których ze strony USA uczestniczyli m. in. general Gruenther — dowódca naczelny amerykańskich sił zbrojnych, a ze strony niemieckiej general Heusinger i Cruwell, postanowiono polecić specjalnemu komitetowi, złożonemu z amerykańskich i niemieckich ekspertów wojskowych — aby najpóźniej do 1 listopada br. opracować odpowiednie plany szczegółowe. Ze strony niemieckiej kierownictwo tych prac miało powierzyć generalowi Heusingerowi.

Podczas rokowań postanowiono również w szczególności utworzyć silne niemieckie lotnictwo wojskowe oraz pewne formacje specjalne, jak oddziały spadochronowe. Wiadomo, że już od dłuższego czasu zmagazynowano materiały amerykańskie w tzw. trójkącie Kaiserlautern na użytek Niemców. Zobaczmy jeszcze, czy kanclerz poinformuje parlament o tego rodzaju tajnych porozumieniach.

Co się dotyczy doboru oficerów dla przyszłych sił zbrojnych, to już od dłuższego czasu praca w tym zakresie oparta jest

NA AKTACH PERSONALNYCH B. WEHRMACHTU,

które — według poufnych wynurzeń Blanka — znajdują się w komplecie w jego urzędzie. Na podstawie tych akt dokonano odpowiedniego doboru przed odbywającą się obecnie akcją ankietową, przy czym wzięto pod uwagę zachowanie się oficerów podczas drugiej wojny światowej, — żadne informacje w tej sprawie nie przeniknęły do opinii publicznej.

Rzeczą przynębiającą dla mnie i wielu moich kolegów był fakt, że wszystko to odbywa się przy wyeliminowaniu instytucji parlamentarnych i że nie można wywrzeć żadnego wpływu na bieg wypadków.

Jednostronna orientacja polityki kanclerza prowadzi do napięcia w atmosferze międzynarodowej i ostatecznie mieć może dla Niemiec nie dające się wprost przewidzieć następstwa. Świadczy o tym z przerażającą wyrazistością referat wygłoszony przez gen. Heusingera w połowie lipca br. przed komisją do spraw

EWO na temat strategii atomowej i skutków przyszłej wojny.

W tonie suchym i rzeczowym mówił Heusinger o rodzajach i działaniu bomb atomowych i o konieczności odpowiedniej obrony. Mówił on o bombie atomowej jako o najsukurszej — środku niszczenia zakładów zaopatrzenia ludności i zagrożenia aprowizacji. Zakomunikował on, że w Niemczech zachodnich stacjonuje 30 dział atomowych, że każdy pocisk wystrzelony z takiego działu ma moc bomby rzuconej na Hiroszimę.



Apodyktyczne stanowisko Adenauera, jego metoda świadomego przekraczania albo też osłabiania problemów, jego system osobistego wpływu na poszczególnych posłów — wszystko to uniemożliwia swobodną i pożyteczną dyskusję w łonie frakcji CDU.

Uwaga aktywiści wiejscy!

(Dokończenie ze str. 1)

letnik, jedyny soltys w całej gminie, nie wywiązał się ze swych obowiązków.

Fakty te zupełnie nie zaniepokoiły Prezydium GRN w Mikołajowie. Nie pomyślało ono nawet dotychczas o wezwaniu ociągających się na kolegi orzekające.

Prezydium PRN w Brzezinach powinno jak najszybciej zlikwidować zabagnione, utrudniające akcję skupu, stosunki w Mikołajowie.

PRZYKŁAD ORŁOWA

Niewłaściwie pracując również część aktywu kulturalnego. Tam jednak, gdzie jest on bardziej sprężysty i umie dotrzeć do chłopów, skup przebiega lepiej. W dniu 25 bm. chłop z grom. Orłów Kolonia i Orłów Parcela, gm. Bełno, zdogingowany przez swych soltysów, ob. Michała Darola i

Gdy zna się tego rodzaju praktyki, można zrozumieć, że nie można złożyć takiego oświadczenia w Bonn. Gdyby żył jeszcze ja kielikowiek wątpliwości, to sposób, w jaki zareagowano w Bonn na mój krok, dowodzi, iż skazano by mnie tam na milczenie, gdybym odważył się oświadczyć coś podobnego.

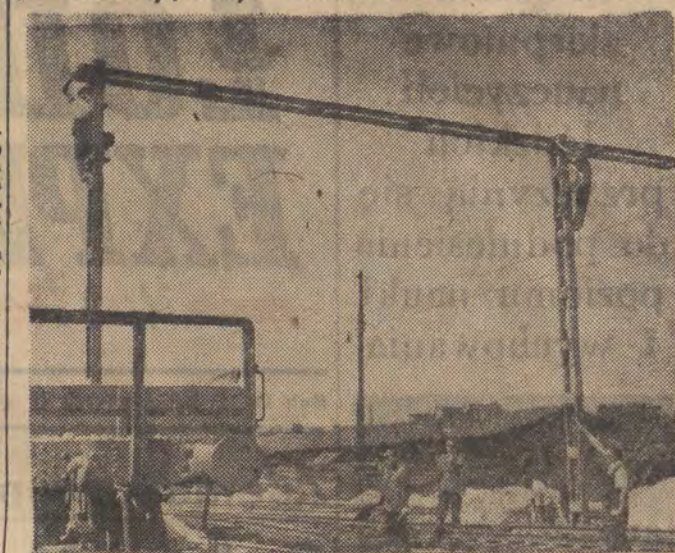
Trudno w krótkim oświadczeniu wymienić te wszystkie powody, które skłoniły mnie ostatecznie do tego, że z ciężkim sercem zrezygnowałem z mojej działalności politycznej i osobistej w Bonn i Hamburgu. Doszedłem jednak do mocnego przekonania, że w drodze polityki siły nie jest możliwe ani zjednoczenie Niemiec, ani rozsądne rozwiązanie problemów międzynarodowych.

Polityka EWO uprawiana przez kanclerza związkowego Adenauera nie jest niczym innym, gdy patrzy się na nią z Bonn, jak wyrazem tej polityki siły i prowadzi, jak dowiodła Bruksela.

W SŁEPĄ ULICZKĘ.

Stanąłem więc przed koniecznością powzięcia decyzji: albo czekać dalej, albo też otwarcie przedstawić moje poglądy. Zdecydowałem się na to ostatnie. Pragnę zapewnić moich przyjaciół partyjnych i wyborców, że nie wyreklamuję się przez to bynajmniej zasad naszej partii. W mojej dalszej działalności politycznej starać się będę pracować w duchu chrześcijańskim — demokratycznym, na rzecz polityki porozumienia.

Elektryfikacja odcinka Łódź-Koluszki



Elektryfikacja Dworca Fabrycznego jest w pełnym toku. Na zdjęciu: brygada monterów PKRE zakłada bramkę wsporczą, na której zawisną przewody wysokiego napięcia i linka jezdna.

Fot. L. Olejniczak

Nauczyciele łódzcy omawiają swą pracę na konferencjach sierpniowych

(Dokończenie ze str. 1)

Z TRYBUNY padają dziesiątki nazwisk nauczycieli pracujących dobrze i źle, tych, którzy zaniedbują swą pracę i tych, którzy poświęcają wszystkie swe siły, aby przekazać młodzieży jak najwięcej, aby ją możliwie najlepiej przygotować do życia.

Ci ostatni wchodzą za chwilę na podium, gdzie przewodniczący Prez. RN ob. Geraga wręcza im w imieniu Rady Państwa nadane odznaczenia. Harcerze w czerwonych chustach stoją na baczność, a najmłodsi wręczają odznaczonym bukiety białe-czerwonych kwiatów. Stoją obok siebie wzruszone Irena Sulejanka, Aliana Musiałowicz, obydwie z WODKO, Michałina Słoniowska ze szkoły 32, Irena Solaska ze szkoły 39, Mieczysława Mikolajczak z III TPD i wiele innych.

Naszym najpilniejszym zadaniem — mówi po wręczeniu odznaczeń ob. Geraga — jest, obok podniesienia poziomu nauki, stworzenie warunków umożliwiających w ciągu najbliższych lat wszystkim dzieciom w naszym mieście ukończenia szkoły średniej.

Państwo nie tylko jednak łoży olbrzymie sumy na oświatę. Państwo dba także o zapewnienie nauczycielom

właściwych warunków bytu. Poczyniliśmy już kroki, aby zabezpieczyć dla nich w przyszłym roku pewną ilość mieszkań.

DZIELNICA Starmiejska. Zebrani słuchają referatu. Nauczycielstwo nasze rozumie już, że szkoła realizując wskazania pedagogiki socjalistycznej przyspiesza dojrzenie świadomości młodego pokolenia. Rozumie to i wróg i dlatego szkoła jest przedmiotem jego ataków. Wynikiem tego są przejawy chuligaństwa, których wiele mieliśmy i w naszej dzielnicy. Rodzice zaufali nam swoje dzieci. Zrobimy wszystko, aby stać się jeszcze bardziej godnymi tego zaufania.

Ci nauczyciele wiedzą, że wszelkie ich wysiłki muszą zmierzać do wychowania ucznia w świadomej dyscyplinie, w duchu szacunku dla pracy i człowieka, w głębokim poszanowaniu własności społecznej.

SALA Związków Zawodowców Pracowników Gospodarki Komunalnej jest również wypełniona po brzegi. Tu obradują nauczyciele z dzielnicy Polesie.

Dyskutują nad postawą nauczyciela. Mówią o szczególnym znaczeniu kształcenia ideologicznego. Nauczyciel musi być bowiem sam głęboko przekonany o słuszności tego, czego uczy. W przeciwnym razie praca jego nie ma wartości.

Dyskutują nad najlepszym zorganizowaniem lekcji, tej podstawowej formy pracy dydaktycznej w szkole.

BRADUJA nauczyciele i w innych dzielnicach.

Dziś obrady te toczy się będą dalej. Wszyscy niewątpliwie będą się starali znaleźć jak najlepsze metody pracy, by dorównać tym dziesiątkom spośród siebie, odznaczonym w dniu wczorajszym Krzyżami Zasługi.

Delegacja polska na konferencję unii międzyparlamentarnej

WARSZAWA (PAP). — W dniu 25 bm. wyjechała z Warszawy do Wiednia delegacja polskiej grupy unii międzyparlamentarnej w celu wzięcia udziału w 43 konferencji unii międzyparlamentarnej, która odbędzie się w okresie od dnia 27 sierpnia do 2 września 1954 r. W skład delegacji wchodzi posłowie: Stefan Żółkiewski, Ludomir Stasiak, Witold Sychalski i Konstanty Lubieński. Przewodniczącym delegacji poseł S. Żółkiewski.

Lud Warszawy złożył hołd poległym w powstaniu członkom sztabu AL

WARSZAWA (PAP). — 26 sierpnia 1944 roku w tragicznych dniach powstania warszawskiego zginęli na Starym Mieście w walce z hitlerowskim najeźdźcą członkowie warszawskiego sztabu Armii Ludowej — płk Bolesław Kowalski „Ryszard“, płk Stanisław Nowicki „Felix“, ppłk Stanisław Kurland „Korab“, mjr Edward Lanota „Edward“ i mjr Anastazy Matywiecki „Nastek“.

W 10-letnią rocznicę bohaterstwa śmierci członków sztabu AL, społeczeństwo stolicy uczciło pamięć poległych wojowników.

Na murze odbudowanego domu nr 16 przy ul. Freta, pod gruzami którego ponieśli śmierć dowódcy warszawskich oddziałów AL, odsłonięto tablicę pamiątkową.

Kto buduje najlepiej

WARSZAWA (PAP). — Przechodząc obok niezliczonych w naszym kraju placów budowy, każdy z latwością zauważy wielkie tablice, na których widnieją nazwiska wybitnych budowniczych, którzy w pracy robotników lub umieszczono są cyfry wykazujące planów przez całe zespoły. Dane umieszczane na tych tablicach stanowią podstawę do oceny wyników współzawodnictwa o tytuł „najlepszego budownictwa“, o tytuł „najlepszego w zawodzie“, „najlepszego majstra“, czy „najlepszego brygadę“, które w jednym tylko pionie — budownictwa miesi — osiedli objęło w II kwartale br. 614 załóg budowlanych oraz ponad 21 tys. robotników poszczególnych specjalności.

Zarząd Główny Zw. Zaw. Prac. Budowlanych i Mat. Budowlanych podsumował ostatnio wyniki tego współzawodnictwa w II kwartale, przyznając załozce budowy nr 15 w Wroclawiu, podległej Zjednoczeniu Budownictwa Miejskiego — Wroclaw tytuł najlepszej w kraju. Załoga ta otrzymała Sztandar Przechodni oraz dyplom Zarządu Głównego Zw. Zaw. Pracowników Budownictwa i Mat. Budowlanych.

Poważne osiągnięcia komisji mieszanej w Wietnamie

PEKIN (PAP). — Wietnamska Agencja Prasowa ogłosiła komunikat o działalności komisji mieszanej w Wietnamie.

Zawarcie porozumienia o wymianie jeńców wojennych jest poważnym sukcesem komisji. Porozumienie określa ściśle miejsce, czas i tryb wymiany jeńców wojennych zgodnie z postanowieniami konferencji genewskiej, które przewidują, że obie strony przekazują sobie nawzajem wszystkich jeńców wojennych i zatrzymane osoby cywilne.

Zawarto szereg szczegóło-

wych porozumień w sprawie zaprzestania ognia, a następnie przystąpiono do ich realizacji. Obie strony zawarły dodatkowe porozumienia w sprawie usunięcia min i wyznaczenia tymczasowego korytarza powietrznego z północy na południe.

Zawarto także porozumienia o wytyczeniu tymczasowej demarkacyjnej linii wojskowej, ustanowieniu strefy demilitaryzowanych, o terminie przegrupowania wojsk każdej ze stron i o transporcie powietrznym wojsk Unii Francuskiej,

718 modeli pokazanych wczoraj na warszawskiej rewii mody wiosenno-letniej 1955 roku przekonano nas, że w dziedzinie odzieży, jej asortymentu, wzorów i fasonów uczyniliśmy wielki krok naprzód. Jest to przede wszystkim zastępa naszych plastyków i projektantów, którzy wyrażając wnioski z uchwały IX Plenum i II Zjazdu, włożyli w swą pracę wiele pomysłowości i wysiłku, aby odzież, przeznaczona do masowej produkcji była bardziej estetyczna, praktyczna i nowoczesna.

W wielkiej sali Warszawskich Zakładów Odzieżowych, gdzie odbywał się pokaz, spotkali się przedstawiciele przemysłu odzieżowego, laboratorii i komórek wzorujących przemysłu oraz handlu. Szkoda jednak, że reprezentowany był jedynie handel na najwyższym szczeblu — centralnych zarządów MHD i PDT, w dyskusji zabrakło więc głosów detalu, którego uwagi przecież mogą być cenne i istotne.

Moda — rzecz zmienna. Nasuwa się więc pytanie, w jakim kierunku idziemy? Krystyna Depczyńska, przedstawicielka Centralnego Laboratorium Przemysłu Odzieżowego odpowiedziała na nie tak:

— W odzieży na sezon wiosenno-letni przyszłego roku widoczne jest, w jeszcze większym stopniu dążenie do prostoty kroju, do tego, aby odzież była jak najbardziej higieniczna, łatwa do prania i prasowania, bo kobiety pracujące nie mają przecież zbyt wiele czasu.

— To dotyczy więc głównie asortymentów odzieży damskiej.

Tak, wyciągnęliśmy również wnioski z doświadczeń. W płaszczach damskich np. lansujemy modę o liniach, jeśli tak można powiedzieć, luźnych, przewiewnych, płaszczy dopasowane bowiem nie „wychodzą“ w produkcji masowej. Modelowaliśmy poza tym na kobietach o różnych budowach i tuszach, tak, że produkcja oparta na pokazywanych tu modelach, może zadowolić większą niż dotąd ilość klientek.

700 modeli nie obejrzyjśz dokładnie i przez tydzień. Ale to, co widzieliśmy, potwierdza też: będziemy się ubierać gustownie i ładnie i co najważniejsze — niedrogo. Bo posłuchajcie tylko: marynarka sportowa o naprawdę estetycznym kroju i fasonie (marszczone plecy, pasek do odpinania), której model znalazł się już w produkcji Poznańskich Z.O., kosztuje tylko 370 zł. Śliczna wiatrówka dla dziewcząt z bawełnianej gabardyny w kolorze niebieskim — 150 zł. Można mnożyć przykłady niedrogich a jednocześnie estetycznych i dobrze pomyślanych ubrań, płaszczy i sukienek.

Problem jednak w dalszym ciągu polega na tym, aby modele zostały jak najszybciej przyjęte do produkcji, aby przemysł dostarczył do ich wykonania odpowiednich tkanin (choćby zbliżonych do tkanin wybranych przez projektantów) i by nasza dystrybucja włożyła więcej wysiłku, w skierowanie do sprzedaży tych wszystkich, rzeczywiście nęcących oko, wdzięk, podomek, koszt i ubrań.

FELIKS BĄBOL

Co zobaczymy w teatrach dramatycznych

TEGO roku — podobnie jak i ubiegłego — teatry dramatyczne w Łodzi w ten sposób rozłożyły okres urlopów, dla swoich zespołów, żeby nie było tzw. „martwego sezonu”. W lipcu

W sezonie jesiennym

dową na terenie województwa łódzkiego i warszawskie



Teatr Nowy — „Latarnia” Alojzego Jiraska. Na zdjęciu: Hanna Bedryńska i Wojciech Półtowski. Fot. A. Kaczkowski

odpoczywał Teatr im. Jaracza i Nowy, a grał Powszechny, w sierpniu dwa pierwsze wróciły do pracy, urlopu je zaś Powszechny.

Już za parę dni, a więc z początkiem września zespół Teatru Powszechnego wznowia przedstawienia i w ten sposób praca w łódzkich teatrach dramatycznych odbywać się będzie już normalnie.

Jak w nadchodzącym okresie jesiennym ukształtuje się repertuar naszych teatrów dramatycznych? Jakie są ich plany i zamierzenia na przyszłość?

TEATR IM. JARACZA

W miesiącu wrześniu gracie nadal na scenie przy ul. Jaracza śpiewno-taneczne widowisko Broka, Becka, i Huszczy „Zapusty na Bałutach”, a w Teatrze Letnim ciesząc się niezmiennym powodzeniem „Imieniny pana dyrektora”.

W połowie września wejdzie na afisz Teatru im. Jaracza „Skapiec” Moliera, w połowie zaś października — na zakończenie Miesiąca Pogłębiecia Przyjaźni Polsko-Radzieckiej — „Mewa” Cechowa.

„Skapiec” reżyseruje Stanisław Łapiński, dekoracje projektuje Mieczysław Wisniewski. W roli tytułowej ujrzymy Leona Łuszczewskiego.

„Mewa” („Czajka”) Cechowa wystawiona będzie dla uczczenia 50-lecia śmierci tego wielkiego pisarza. Reżyseruje Stefania Domańska — dekoracje i kostiumy Ewy Sobolewskiej.

Na dzień 12 września — w związku z Miesiącem Pogłębiecia Przyjaźni Polsko-Radzieckiej — projektuje się wznowienie „Chirurga” Aleksandra Korniejczuka.

W miesiącach sierpnia i września Teatr im. Jaracza prowadzi stałą akcję objaz-

go, wystawiając „Komedie” Apolla Korzeniowskiego, „Kandyda” Shawa, „Chirurga”, Korniejczuka.

Aczkolwiek

W PAŃSTWOWYM TEATRZE NOWYM

w dalszym ciągu wielkim powodzeniem cieszy się sztuka Jiraska „Latarnia”, już 9 września przewidziana jest tam prapremiera sztuki Jana Kasprzowicza „Świat się kończy”.

Akcja sztuki rozgrywa się ok. roku 1860 na wsi wielkopolskiej nad Gopłem. Tematem jej są dzieje rodziny chłopskiej, borykającej się z ciężkimi i twardymi warunkami życia. Reżyseruje K. Dejmek — w ważniejszych rolach wystąpią: W. Jakubińska, W. Mazurkiewicz, B. Rachwańska, S. Butrym, J. Kłosiński, J. Półtowski i inni. Dekoracje J. Rachwańskiego.

Bezpośrednio po premierze „Świata” Teatr Nowy przystąpi do prób nad dwoma równocześnie sztukami. Jedną z nich to „Łaźnia”

Włodzimierza Majakowskiego w reżyserii Dejmka, a druga — „Wesele Figara” Beaumarchais w opracowaniu Merunowicza.

Warto tu nadmienić, że we wrześniu na małej scenie, która w tej chwili jest w przebudowie, uruchomiona zostanie „Estrada poetycka”. Na repertuar jej złożą się małe formy dramatyczne. — Poza tym odbywać się tam będą wieczory poezji i piosenki. Bliższe szczegóły o tej ciekawej innowacji podamy niebawem.

Nie od rzeczy będzie przypomnieć tu również, że zespół Państwowego Teatru Nowego przebywał w dniach od 8 — 15 sierpnia na gościnnych występach w Jeleniej Górze, gdzie z wielkim powodzeniem — przy stałym zapelnieniu widowni — wystawiał komedię Lope de Vegi „Dziewczyna z dzbanem”.

Wrześniowy

REPERTUAR TEATRU POWSZECHNEGO

jest bardzo urozmaicony. Składają się na niego „Poskromienie złośnicy” Szekspira, „Las” A. Ostrowskie-



Teatr Powszechny — „Poskromienie złośnicy”. Scena z III aktu. Fot. A. Kaczkowski

go i „Dom na Twardej” K. Korcellego.

W związku z Miesiącem Pogłębiecia Przyjaźni Polsko-Radzieckiej Teatr Powszechny wystąpi z interesującą sztuką A. Arbuzowa „Tania” w reżyserii Natalii Szydłowskiej, zaangażowanej z Państwowego Teatru Narodowego w Warszawie. Szerokie pole do popisu znajdą w „Taniu”: A. Racisz, E. Brok-Brzeska, E. Wosińska, Święcicka, Szonert, Daniewicz, Jabłoński i inni. Sztuka ta zainauguruje nowy sezon w Teatrze Młodego Widza.

Zachęcony wielkim sukcesem jaki zdobyła śliczna bajka Andersena „Królowa śniegu”, Teatr Powszechny monituje nową bajkę dla dzieci: „Kopciuszek” w reżyserii Marii Malickiej.

W dalszych planach arcydzieło Juliusza Słowackiego „Mazepa”.

We wrześniu zespół Teatru Powszechnego nadal kontynuować będzie wyjazdy w teren naszego województwa z komedią Zabłockiego „Fircyk w załotach”.

PLANU repertuarowe łódzkich teatrów dramatycznych w sezonie jesiennym są interesujące. A jak zostaną one zrealizowane? O tym przekonamy się już niebawem.



Teatr im. Jaracza — „Zapusty na Bałutach” Bronisława Broka, Leopolda Becka, Jana Huszczy. Na zdjęciu od lewej: Remigusz Rogacki, Krystyna Łapińska, Andrzej Szalawski i Jerzy Szpunar. Fot. A. Kaczkowski

Od klientów i pracowników PKP zależy planowe przeprowadzenie przewozów jesiennych

Na wczorajszej konferencji w dyrekcji kolei omawiano z klientami nader ważne w obecnym okresie sprawy — przygotowań do jesiennej kampanii przewozowej.

PLANOWANIE załadunku wagonów przez klientów kolei w okresach miesięcznych to najtrudniejsza dziedzina, bo do tej pory planiści poszczególnych przedsiębiorstw i centralnych zarządów sporządzają nierealne zamówienia.

W lipcu br. DOKP Łódź nie wykonała planu załadunku wagonów w znacznym procencie, bo Ministerstwo Górnictwa załadowało tylko 44,7 proc. z zaplanowanej przez siebie masy towarowej, przemysł chemiczny 87 proc., budownictwo — 77,7 proc., a przemysł maszyn i maszynarski 74 proc. Te właśnie przedsiębiorstwa „zawalcyły” plan lipcowy i istniejąca poważna obawa niewykonania sierpniowego planu przewozów.

Dlaczego? Oto w pierwszej dekadzie sierpnia br. 40 proc. wagonów stało bezczynnie w naszym okręgu, gdyż przedsiębiorstwa nie ładowały planowo. Zryw w celu nadrobienia planu nastąpił przed trzema dniami, gdy kolej zajęta przewozem zboża nie miała już wolnych wagonów dla przemysłu i musiała odrzucać wiele za-

mówień klientów, nie dysponując taborem.

W dni świąteczne, kiedy więcej jest wolnych wagonów, korzyść stają z okazji załadunku tylko gminne spółdzielnie. Natomiast przedsiębiorstwa przemysłowe i hurtowne uchylają się od wysyłania towarów w dni świąteczne, a to jest jedyna obecnie możliwość polepszenia sierpniowego załadunku zaplanowanego do przewozu surowców i materiałów budowlanych.

Im bliżej września i października, tym trudności dla kolei w podstawianiu wagonów będą coraz większe. Dlatego też ci wszyscy, którzy przetrzymują wagony na osi a zwłaszcza Huta im. Bieruta w Częstochowie muszą usprawnić swe prace załadunkowe. W lipcu i sierpniu br. zapłacono osiowemu więcej niż w tych miesiącach ub. roku.

Dalsze usprawnienia przewozów towarowych — to pełne załadunki wagonów według technicznych norm ładunkowych. Nie stosuje ich huta „Kara” w Piotrkowie, cukrownia Zychlin, Wojewódzka Zbiornica Surowców Wtórnych i wiele innych przedsiębiorstw.

Natomiast tartaki państwowe, Zespół Młynów w Zdunach, Woli, Przedsiębiorstwo Skupu Owoców i Warzyw powinny być wzorem dla innych jak należy kompletnie ładować wagony.

W najbliższym okresie kolej położy duży nacisk na wzmocnienie t. zw. podwójnej operacji ładowania wagonów, t. zn. wagon, który przyszedł do Łodzi z towarem, nie powinien do swej bazy macierzystej iść pustym, tylko wracać w powrotną drogę również załadowany.

Gdy wszystkie omawiane wyżej warunki wypełniać będą klienci kolei, a pracownicy transportu PKP zmobilizują swe wysiłki do maksimum, przewozy jesiennie pędzić będą i opóźnienia nie powstaną, a towarzy dotrą na czas do swych miejsc przeznaczenia. Z tego najtrudniejszego okresu w całym roku kolejarzy polscy obiecują, że wyjdą zwycięsko. Sk.

Powietrzne karetki pogotowia

Świadkami niecodziennego wydarzenia byli niedawno mieszkańcy gromady Niedoradz w pow. Zieloną Górą. Na niewielkiej wysokości nad szosą biegnącą z Zielonej Góry zataczał szerokie koła samolot. W tym samym czasie szosa mknęła karetka wojewódzkiej stacji pogotowia ratunkowego. Karetka zatrzymała się przy niewielkiej łączce tuż pod Niedoradem, wyskoczyło z niej kilka osób rozpościerając na łączce duże białe płachty. W tym miejscu wyładował krzącący samolot.

Samolot ten to karetka sanitarna pożańskiego aeroklubu, która została wezwana do przewiezienia ciężko ranego — robotnika z cegielni w Raculi.

UCHWAŁA z dnia 2 sierpnia biorąc za punkt wyjścia te poważne osiągnięcia uzyskane w okresie pierwszego dziesięciolecia, nakreśliła śmiały plan dalszego rozwoju kinematografii przede wszystkim w odnośniku produkcji filmów fabularnych. W roku 1954 będziemy mogli wyprodukować 10 filmów rocznie, w 1959 — 19 filmów, po roku 1960 — około 30. W ten sposób zlikwidujemy istniejącą obecnie dysproporcję między bazą produkcyjną Polski i takich krajów jak np. Czechosłowacja i NRD. W tym celu w roku 1955 zakończona zostanie adaptacja i organizacja Wytwórni Wrocławskiej, a w roku 1957 ostateczna rozbudowa Wytwórni Filmów Fabularnych w Łodzi.

Najpoważniejszą jednak inwestycją w tej dziedzinie będzie budowa nowoczesnej wytwórni filmowej w Komorowie k. Warszawy. Po pierwszym etapie budowy w roku 1959 wytwórnia będzie mogła produkować 9 filmów rocznie, w następnym okresie możliwości te zwiększą się dwukrotnie.

Ponadto do roku 1959 powstanie druga obok łódzkiej Wytwórni Filmów Oświatowych w Warszawie; w roku 1960 będzie ona mogła przekazać do rozpowszechniania 85 krótkometrażowych filmów.

Rozbudowa Wytwórni Filmów Fabularnych w Łodzi
Nowa wytwórnia filmowa w Komorowie pod Warszawą
Kinematografia polska na nowych drogach rozwoju

ABY uzyskać takie wyniki produkcyjne niezbędne jest poza stworzeniem odpowiedniej bazy technicznej, przygotowanie i wyszkolenie nowych kadr realizatorskich. Pracująca w bardzo ciężkich warunkach Państwowa Wyższa Szkoła Filmowa w Łodzi, z której do tej pory wyszło 118 absolwentów, uzyskała nowy bydynek szkolny w Warszawie, wraz z ośrodkiem produkcji filmów szkolnych, wyposażonym w nowoczesny sprzęt. Termin zakończenia tej budowy zharmonizowany jest z odpowiednimi datami budowy dwóch nowych wytwórni warszawskich.

Zaopatrzenie wszystkich nowych obiektów w maszyny i urządzenia odbywać się będzie zarówno przez zwiekszenie zakupów z importu, jak i przez podjęcie i rozwinięcie produkcji nowych asortymentów w zakładach podległych Centralnemu Urzędowi Kinematografii. Zakłady te podobnie jak fabryki fotochemiczne, zaopatrują nie tylko kinematografię ale i odbiorcę rynkowego w biony fotograficzne, chemikalia i papiery fotograficzne, powstają od nowa również w okresie dziesięciolecia, osiągając na przestrzeni tego okresu czasu dziesięciokrotny wzrost wartości

swojej produkcji globalnej. Produkcja ta jednak nie zaspokaja wszystkich potrzeb wynikających z ogólnego rozwoju kinematografii i postępu technicznego w tej dziedzinie, w szczególności w zakresie filmu barwnego.

UCHWAŁA dając zatem do ugruntowania prawidłowego rozwoju całego przemysłu filmowego w Polsce przewiduje budowanie do roku 1960 4 nowych zakładów fabrycznych, w tym wytwórni taśmy barwnej, chemikali i papierów fotograficznych. Uruchomienie wszystkich tych fabryk będzie możliwe pod warunkiem terminowego opracowania nowych i skomplikowanych procesów technologicznych, receptur i dokumentacji.

W związku z tym do końca 1957 r. Filmowe Biuro Techniczne uzyskało nowy bydynek przeznaczony na pracownię, laboratorium i warsztaty doświadczalne, wraz z koniecznym wyposażeniem w aparaturę i sprzęt.

W pionie przemysłowym kinematografii zostać musi rozwiązane jeszcze jedno odpowiedzialne zadanie. Do roku 1960 musimy produkować 40 milionów metrów kopii rocznie.

Stale rozwijająca się sieć rozpowszechniania filmów wymaga zwiększenia w każdym roku produkcji kopii. Uchwała ustala zatem, iż w latach 1955-57 wybudowana zostanie nowa Wytwórnia Kopii Filmowych w Warszawie. Sieć rozpowszechniania w latach 1945-54 wzrosła w miastach z 404 do 775 kin. Plan przewiduje budowę dalszych 61 obiektów do roku 1960. Kinematografia — instytucja nie znana w okresie międzywojennego dwudziestolecia — osiągną w końcu br. imponującą cyfrę 1399, przy czym znaczna ich część pracować będzie jako kina półstałe, zwiększając w ten sposób zasięg oddziaływania filmu i umożliwiając wraz z 214 czynnymi kinami ruchowymi, szerokie docieranie tej tak popularnej formy rozrywki kulturalnej do najdalszych zakątków kraju.

Na gruncie uchwały i planu możliwe będzie zwiększenie ilości stałych kin wiejskich o 850, w tym ponad 200 w nowych budynkach z elementów prefabrykowanych. Liczba kin ruchomych wzrośnie do 350. Będą to kina całkowicie zmotoryzowane, o nowym, pełnosprawnym wyposażeniu technicznym.

Kronika kulturalna

DZIEŃ PRASY W ALBANI

25 sierpnia jest w Albanii dniem prasy. Tego dnia w 1942 roku ukazał się pierwszy numer centralnego organu Albanijskiej Partii Pracy „Zeri i Populli”. Obecnie wychodzi w Albanii 10 gazet i kilka pism. Dzienny nakład „Zeri i Populli” wynosi 35 tys. egzemplarzy. W 1938 r. nakład wszystkich dzienników i pism — według oficjalnych danych — sięgał 3.040 egzemplarzy.

Z PRACOWNI KSAWERO DUNIKOWSKIEGO

Budowniczy Polski Ludowej, prof. Ksawery Dunikowski pracuje ostatnio nad projektem pomnika Józefa Stalina, który ma stanąć przed Pałacem Kultury i Nauki w Warszawie.

Kilka minut w nowych szkołach

Mamusi, kiedy wreszcie?...



Wigury 8-10. Piękny, pachnący jeszcze świeżością murów budynek szkolny. Od 1 września w 15 salach lekcyjnych będzie się tu uczyć około 700 dzieci.

— A jeszcze jakieś dwa tygodnie temu — zwierza się majster Paweł Durasik — była tu jakaś kobieta i pytała mnie, czy skończymy tę budowę w tym roku... Bo, powiada, ona się z kimś założyła, że nie... Prosiłem, żeby przyszła właśnie dzisiaj... No, cóż, przegrała zakład z kretelem. Dzieci jednak przyjdą tu 1 września w tym roku!

Tymczasem majster Durasik, młody jeszcze mężczyzna, ofiaruje się jako przewodnik po gmachu.

— Wszystko już gotowe. Jeszcze tylko elektrycy podłączą światło, założą kłosze ochronne w sali gimnastycznej i... można się uczyć!

Od parteru do strychu — szkoła jak cacko. Czyściuteńkie podłogi parkietowe i ściany, okna na południe czy wschód sprawiają, że w klasach jest jasniutko jak... Aż brak odpowiedniego porównania.

Na dole kuchnia, jadalnia, szatnia...

— Nie do takich szkół chodziło się za naszych szczeniactwów, co redaktorze? Cóż mogłem odpowiedzieć majstrowi? A on, po chwili zadumy, dalej wspominał:

— Ja chodząc do dwu szkół: na Smugowej i na Zgierskiej 116. Klasy ciasne jak klatki, brudne, odrapa-

ne, schody tak wąskie, że trudno się nawet na nich miąć. Kuchnia, jadalnia — kto wtedy o tym słyszał?...

Kilka domów dalej, pod nr 4-6, mieszka Małgosia Czajkowska, jedno z tych szczęśliwych dzieci, które będą się uczyły w tym pięknym gmachu.

— Mamusi, kiedy wreszcie pójde do tej szkoły? — pyta każdego dnia mała Małgosia. (se)

Fot. L. Olejniczak

Dyskusja to nie ping-pong!

Gdzie nie ma współpracy tam traci... klient

Nareszcie doszło do spotkania pracowników handlu łódzkiego z przedstawicielami przemysłu na naradzie zwolanej onegdaj przez Związek Zawodowy Pracowników Handlu. Celem zebrania było m. in.: nawiązanie ściślejszej niż dotychczas współpracy handlu hurtowego i detalicznego z przemysłem, wykazanie popełnionych błędów oraz uchwalenie wniosków zmierzających do usunięcia niedociągnięć odbijających się na szerokich rzeszach klientów.

PYTANIA I ODPOWIEDZI...

— Staramy się w naszych piekarniach — mówił zabierając głos w dyskusji przedstawiciel LZ Piekarniczych — produkować jak najlepszy chleb i bułki, ale jeśli kierownicy sklepów nie będą dokładnie kontrolować co dzień otrzymywanego z piekarni pieczywa, nie będziemy w stanie uchwycić wszystkich naszych błędów. A w ogóle to trzeba klientom wmawiać, że nie muszą koniecznie kupować chleba świeżego — gorącego, a mogą zadowolić się równie dobrze chłodnym pieczywem... (to chyba jakaś nowość w naszym handlu? — przyp. red.)

— Do MHD-Odzież niechodzą ubrania, albo same wielkie, albo same małe, a przecież prosimy o różne rozmiary. Czy CO nie wie, że są klienci o różnym wzroście i tuszy? — atakował hurt przedstawiciel CHPS.

Przodujący w Łodzi kierownik sklepu PSS nr 360

(ul. Zawiszy), ob. Stanisław oświadczył, że około 30 proc. wypiekanego pieczywa ma wady i takie pieczywo nie powinno znaleźć się na półkach sklepów. Zależy to od pracy brakarzy w piekarniach, a z kontrolą techniczną w Łodzi jeszcze kruczo...

— Dostajemy same duże numery obuwia — żalił się ob. Przybylski z MHD, a małych bucików jak nie było, tak nie ma. A gdzie są obiecane nowe wzory, o których czytaliśmy w prasie, a które obiecała Centrala Handlowa Przemysłu Skórzanego?...

— My dostarczamy obuwie w różnych numerach, są nowe gatunki, jak „Ewki” na kolorowych spodach mikro-porowatych. Nie ma więc powodu do narzekania — replikował przedstawiciel CHPS.

— Do MHD-Odzież niechodzą ubrania, albo same wielkie, albo same małe, a przecież prosimy o różne rozmiary. Czy CO nie wie, że są klienci o różnym wzroście i tuszy? — atakował hurt przedstawiciel CHPS.

— My mamy w magazynach różne rodzaje ubrań i nie widzę powodów, dla których sklepy byłyby zaopatrzone w numerację niezgodną z zapotrzebowaniami. Sytuacja poprawiła się znacznie w naszych magazynach, wybór odzieży jest duży — odpowiedział przedstawiciel składowi CO.

BRAK WSPÓŁPRACY

Szybko następowały odpowiedzi na pytania, ale dlaczego tak się dzieje, kto jest temu winien, jak zaradzić by takich anomalii nie było we współpracy handlu z przemysłem — nie dowiedzieliśmy się ani słowa.

Nie też dziwnego, że przedstawił Wydział Handlu KŁ PZPR, ob. Grębowski, określił tego rodzaju wymianę zdań jako grę w ping-ponga: jedną odbijał piłeczkę do drugich. Nie było pozytywnej twórczej krytyki, ani wniosków zmierzających do uniknięcia błędów.

Głos zabierało niewielu dyskutantów, przeważnie byli to przedstawiciele handlu — z przedstawicieli przemysłu tylko jeden wygłosił przemówienie — dyrektor Zgierskich Zakładów Odzieżowych, wychwalając swój zakład. I na tym koniec. A szkoda, bo tematów do dyskusji było bardzo wiele.

Wiadomo powszechnie, że przemysł nie współpracuje jak należy, z handlem. Handel woła o mundurki szkolne, płaszcze gabardynowe, damskie i męskie, o krótkie skarpety z gumki, o koszule męskie szermierzowe i ażurowe, gdyż tego żądają klienci, a przemysł pozostaje głuchy na te wołania i produ-

kuje takie artykuły, odzieżowo-dziwiarskie, jak mu wygodniej — by za wszelką cenę wykonać plan.

Płyną ciągle meldunki, że piekarnia nr 1 (ul. PKWN) produkuje złe pieczywo, ale to nic nie pomaga. Nie chcemy musztardy w słojach pół kilogramowych, ani soków w litrowych butelkach, a WPHS zawała takimi właśnie towarami sklepy, bo przemysł produkuje, nie licząc się z życzeniami konsumentów.

Centrala Jajczarsko - Drobiarska wciąż otrzymuje meldunki, że całe skrzynie zepsutych jaj trafiają do sklepów, ale nie przejmują się tym wcale.

Podobne stanowisko zajmuje wielu pracowników handlu detalicznego i hurtowego, pracując pod hasłem: „Sprzedaję co mam i nie mnie nie obchodzi co chciałby konsument widzieć w sklepie”.

WSPÓLNE NARADY

Poprawa nastąpi jedynie wtedy, gdy zazedzie się ściśle współpraca handlu z przemysłem. Proponowano wspólne narady produkcyjne (ale nie takie jak przedwczorajsze, bo szkoda na nie czasu!), na których pracownicy fabryk zapoznają sprzedawców z możliwościami produkcji, nowymi wzorami, gatunkami tkanin, uzupełnią ich wiadomości o

warownawcze. Sprzedawcy zaś powiedzą w imieniu klientów, jaka ma być produkcja nowych artykułów, jakie trzeba wprowadzić zmiany w dotychczasowych gatunkach, kolorach, wzorach itp. itp.

Poza tym powinna rozpoznać się wymiana listów między załogami fabryk a pracownikami handlu, w celu nawiązania ściślejszego kontaktu.

W tym też duchu podjęta została uchwała zaaprobowana jednomyślnie przez położeń zebranych, gdyż reszta nie czekając końca... opuściła salę obrad.

ZB. SKIBICKI

Teatr

Ziemi Łódzkiej na powiatowych wystawach rolniczych i dożynkach

Atrakcją dla chłopów województwa łódzkiego, którzy będą zwiedzać powiatowe wystawy rolnicze i brać udział w dożynkach, będą występy Teatru Ziemi Łódzkiej. Jeden z zespołów teatru rozpoczyna 10-dniowy objazd miast powiatowych Kielecczyzny ze sztuką Fredry „Damy i Huzary”. W okresie tym Teatr Ziemi Łódzkiej będzie święcił jubileusz 250 przedstawienia tej sztuki.

Drugi zespół teatru występuje obecnie na terenie województwa łódzkiego, wystawiając w gromadach i gminach „Sprawę rodzinną” — Lutowskiego.

Istniejący od maja ubiegłego roku Teatr Ziemi Łódzkiej odwiedził już setki wsi, spółdzielni produkcyjnych, PGR na terenie województw: łódzkiego, kieleckiego, poznańskiego i warszawskiego. Ponad 110 tys. chłopów i robotników rolnych oglądało frederowskie „Damy i Huzary”, „Pieją koguty” Bałuszki i „Sprawę rodzinną” Lutowskiego.



REK TADEUSZ: Cienie przeszłości. Kartki z dziejów Polski. (1918-1939). W-wa 1954. WP cm 21x15. s. 148, 1 nrb. z ilustr. zł 3,50 (Biblioteczka dla każdego).

Praca znanego polityka i publicysty omawiająca na tle stosunków politycznych w Polsce międzywojennej antyjudowa, reakcyjną politykę oddanej Watykanowi hierarchii kościelnej w Polsce. Język popularny, przekonujący. Ciekawe ilustracje dokumentalne.

Golone, strzyżone

Śmierć i biurokrata

Każdy umrzeć musi, zatem Przyszła Śmierć po biurokrata. Przystanęła przy drzwiach skromnie, Gdzie jest wyciąg z akt ludności, Ze odchodzi z tego świata Jeszcze jeden biurokrata.

Wtem urzędnik okiem błysnął, Głowę między barki wcisnął, I do śmierci palną z bliska: — A gdzie świadków są nazwiska?

Gdzie metryka urodzenia, Z DRN-u poświadczenia? Gdzie świadectwo, gdzie wezwanie,

Gdzie życiorys i podanie? Brak odpowiednich załączników, W myśl odpowiednich okólników, Gdzie jest wyciąg z akt

ludności, Gdzie świadectwo moralności?

Ogłoszona tym kostucha, N by patrzy, niby słucha, Nagle do drzwi daje susa, Już ze schodów pędzi kłusa, Przyrzekając sobie srogo, Że nie stąpie tutaj nogą.

Z tego widać, że zaświady Też się boją biurokraty! MIR - cell.

Oszczędzaj wodę

JERZY PUTRAMENT

Rozstanie

(69)

Najdziwniejsze przecież, że znajdowało się dosyć ludzi, aby pracować na chwałę i dobro tego ludu, oświecać go i wzmacniać, walczyć o niego, i jeśli w mieście zalewała urzędy a i do partii docierała fala niewybrednych, bezwzględnych w swej łapczywości karierowiczów — to na wsi ten, co szedł do partii, nie szedł ani dla korzyści, ani z chytrego obrachunku, ani z żądzy przechwalania się władzą. Szedł, przekonany, że tędy droga dla chłopów, dla chłopów polskiego, dla Polski. Liczył się z chmurnymi nocami jesiennymi, kiedy między nim, a leśną śmiercią nie innego nie było prócz ścian chałupy, nieporadnej zawory w ziemi, bezbronych okien i jego własnej

pary rąk. Gdzie indziej dalej od kolei i miasteczek, partia wróciła do podziemia, z pseudonimami, trójkami i piątkami, podpunktami, potajemnym rozrzucaniem ulotek. Była to ostateczność, jej niewygody rozumiano dobrze i dlatego za wszelką cenę starano się trzymać na powierzchni.

Stąd tak częsta dla Urbana konieczność podróży. Jeździł po wsiach, stykał się ze swoimi, rozmawiał, odbywał wiece, udzielał pouczeń, ośmielał. Państwo za słabe było jeszcze, aby spełniać podstawowe swoje zadanie: zapewnić bezpieczeństwo własnym obywatelom. Należało za wszelką cenę przetrzymać ten okres niemowlęctwa państwowego. Kilkadziesiąt, kilkaset, kilka tysięcy — tyle istnień można poświęcić, jeśli stawka jest los setek tysięcy i milionów, cena wojny domowej, którą rozhuścić usiłował leśny bandyta.

Ci ludzie więcej byli największym szczęściem starego. Spędził życie w farnaliskich czworakach pod Zamościem. Przeto ówczesny wiek temu zasmakował w zaradliwej propagandzie, głoszącej zbyteczność panów dziecięcych i panów fabrykantów. Poznał cenę tych niebezpiecznych marzeń w wzięciach odrodzonej właśnie ojczyzny. Przeżył gorzcy

niejednego upadku, kiedy rozłupana ciosami policyjną partia nikła, zdawałoby się, bez śladu. Długo ważył na swych barkach ciężar wroga. Bywały momenty, gdy skazywał sam siebie na dożywocie w tym świecie, gdzie pan dziedzic miał za sobą trzydziestodwuletnią armię, szesnastą wojewódzką komendę policji, parędziesiąt biskupich diecezji, kilkadziesiąt gazet, sześć uniwersytetów i gdzie formal Urban, teoretycznie licząc na sojuszników milionów robotników w kilkunastoma — chłopów, w praktyce okazywał się sam z paru zamaskowanymi po czubek głowy towarzyszami. W takich momentach nie zostawało lepszej pociechy poza domorosłą filozofią: dobrze, nie doczekam się, syn może zobaczyć. I beze mnie też słońce będzie wschodziło.

Syna wypchnął do szkoły. Bóg raczy wiedzieć jakim cudem. Co prawda, syn mu się udał: nic, tylko książki. Nawet wzrok sobie popsuł jeszcze w gimnazjum i był z tego powodu otoczony szacunkiem rówieśników wiejskich: w okularach! Na uniwersytecie już sam się wydrapał. Chciał na doktora, ale młody nie starczyło, uważano, że za mało choruje i umiera w Polsce ludzie, aby uszczęśliwiać ojczyznę nadmiarem lekarzy. Przyjmowano raczej dziedzicznie obciążonych, takich,

którym by przyświecała wizja ojcowskich gabinetów. Syn poszedł więc na prawo, lichy zawód sam w sobie, ale popularny w kraju, gdzie sądy mnożyły się lepiej od szkół. No i patrzeć, jakby znalazł teraz: prawie prawnik, w bezpieczeństwie pracuje, jako oficer śledczy.

Na ogół z tym synem nie było tak prosto. Niby potomek, ten, co się na pewno doczeka. Ale wywrotowy nałóg starego mało mu pozostawiał miejsca na uczucia rodzinne, nieświadomą chłopską metafizyką nieśmiertelności cielesnej. Chłopak spróbował w chacie trucizny rewolucyjnej, zostało mu to i rozrosło się w wiedzę książkową. Był taki okres, kiedy stary z dumą klepał syna po ramieniu, udał mi się, całkiem we mnie poszedł! Potem zaczęły się lekkie swary: syn zbyt szybko stawał się mądrzejszy. Stary próbował nadrobić swoją praktyką sprzed dwudziestu lat: co ty tam wiesz, mój... powstanie zamojskie!... Syn, okazuje się, wiedział o tym lepiej od ojca, bo z książek, z perspektywą, z szczegółami, których stary dostrzec nie mógł ze swoich czworaków. Wytworzyła się między nimi jakby pewna rywalizacja.

(D. c. n.)

Handel uspołeczniony przewozi żywność w czystych furgonach

Prywatni handlarze nie przestrzegają warunków sanitarnych

Szła z bankami ul. Sie-
wną. Już miała wejść do
pierwszego domu, aby jak
codziennie rozpocząć sprze-
daz mleka, gdy podeszło do
niej dwóch mężczyzn.
Kontrola dozoru sanitarnego.
Okazało się, że bań-
ce daleko do miana czystej.
Najgorzej wyglądała pokry-
wa, obłożona grubą warstwą
brudu. Nie trzeba było pa-
trzeć przez mikroskop, aby
stwierdzić obecność bakterii
chorobowych.
Rzecz jasna, bańkę zatrzy-
mano, a na jej właścicielkę
Annę Jabiońską ze wsi Nie-

sięcin gm. Rąbień sporządzi-
no doniesienie karne do Pre-
zydium DRN Łódź — Pole-
sie.
Podobny los spotkał Józef-
a Grzybowskię ze wsi
Jagódka gm. Rąbień i Ma-
rię Suchecką z Nowego Zio-
tna 98 i innych. Na 12 skon-
trolowanych prywatnych
sprzedawców mleka 7
posiadało bańki brudne, za
co zostaną ukarani.

Na ogół — jak twierdzą
kontrolerzy z dozoru sanitarnego Łódź — Polesie — mle-
ko roznoszone przez prywa-
tnych sprzedawców wciąż
jest sprzedawane w anty-
nitarnych warunkach. Do-
brze byłoby, aby nasze gos-
podynie przy kupnie intere-
sowały się czystością bańek
i o wszelkich zaniedbaniach
meldowały w dozrach sani-
tarnych.

Kontrola transportu artyku-
łów spożywczych, która trwa
od 20 bm., wykazała że np.
na Polesiu nasz handel u-
społeczniony przestrzega cz-
stości przy przewożeniu mł-

sa, pieczywa i jarzyn. Najle-
piej wygląda pod względem
sanitarnym transport mięsa.
Dokonana w ub. sobotę
kontrola w Przedsiębiorstwie
Transportu i Usług MHM
wykazała że na 32 wyjeź-
dzające wozy tylko jeden
miał brudny brezent. In-
ne wozy wyglądały zadowala-
jąco. Stwierdzono, że co
dzień myje się one gorącą wo-
dą z sodą, a brezenty prane
raz w tygodniu. Pracownicy
zatrudnieni przy transpor-
cie posiadają po jednym far-
tuchu i jednym komplecie o-
dzieży ochronnej.

Gorzej wygląda sytuacja
przy transporcie piączywa. Po
zbadaniu 31 furgonów spo-
rządzono pięć doniesień kar-
nych i trzy mandaty za brak
kart zdrowia. M. in. spotka-
ło to prywatnego piekarza z
Kazimierza pod Łodzią, Bro-
nislawa Szkudlarkę, który
wioził do Łodzi chleb okryty
brudnymi kocami. Szkudla-
rek zostanie surowo ukara-
ny.

Kino na Widzewie będzie najładniejsze w Łodzi

Budowa kina na Widzewie
wchodzi na konkretne tory.
Miejskie Przedsiębiorstwo Re-
montowo-Budowlane przyjęło
już zlecenie i w III kwartale
br. przystąpi do pierwszych
prac.
Do końca br. przewiduje się
wykonanie robót w stanie su-
rowym, a oddanie kina do
użytku nastąpi prawdopodob-
nie w połowie przyszłego ro-
ku.

Jak nas zapewniają w OZK,
będzie to jedno z najładniej-
szych kin w Łodzi, aczkolwiek
o niewielkiej widowni, miesz-
czącej około 200—250 osób.

5 września otwarcie wystawy ogródków działkowych

Wojewódzka wystawa pracow-
niczych ogródków działkowych o-
twarta zostanie w dniu 5 wrze-
śnia br. i potrwa do 12 wrześ-
nia. Przewidziane są imprezy ar-
tystyczne i rozrywkowe jak filmy,
loteria kaszowa i występy ze-
spółów świetlicowych.



Złośliwe „rezerwy“

Pociąg z Olsztyna do Łodzi
wjechał na peron Dworca
Głównego w Toruniu z punk-
tualnością godną pochwały.
(16 sierpnia, godz. 0,15). Tłok
był niczym w warszawskim
tramwaju. Wiadomo — po
niedzieli i po zakończeniu
turnusu wczasowego. Na
zdrowy rozum, w takie dni
powinno się doczepiać dodat-
kowe wagony. Ale z tym
zdrowym rozumem widocz-
nie w PKP — nie zawsze...
Więc też pociąg miał swój
normalny skład załadowany
tak — że wagony przypom-
niały beczki ze śledziami.

A tu na peronie w Toru-
niu czekało chyba jeszcze z
tysiąc osób. Niby dwie dru-
żyny sportowe walczyły ze
sobą ci, którzy chcieli wystą-
pić z tymi, którzy chcieli dostać
się do wagonów. Można było
przy tej okazji usłyszeć róż-
ne, niekiedy bardzo „soczy-
ste“ pochwały na cześć PKP,
których podroźni bynajmniej
nie szczędzili.

A przecież nie wszystkie
wagony tego krótkiego skła-
du były tak załadowane!

Dwa „pulmany“ szły zu-
pełnie próżne. Zamknięte na
klucz i pieczętowane strze-
żone przez kierownika pociągu,
żeby nikt się nie dostał do
środku. Na jednym z nich
był napis: „Zarezerwowano
dla PTT-K z Olsztyna do Ło-
dzi“, na drugim podobny:
„Zarezerwowano dla wyciecz-
ki z Kutna do Łodzi“. Tu
„tłok jak cholera“, a dwa
wielkie wagony puczteńskie
i zamknięte na klucz! Żadne
prośby, żadne perswazyje nie
pomagały. Kierownik pocią-
gu tłumaczył się przepisami,
że nie może zdjąć tabliczek,
że wprawdzie do wagonu za-
rezerwowanego od Olsztyna
nikt dotychczas nie wsiadł,
ale może wsiadzie na jakiejś
następnej stacji. Co zaś do
wagonu zarezerwowanego od
Kutna, to trudno — do tej
stacji wagon musi iść pusty.

Takie są przepisy PKP. Krop-
ka.
Więc w straszliwym tłoku
przysiliły wreszcie z To-

runia w dalszą podróż. I oto
znalazł się w pociągu na-
prawdę człowiek. Nie dygni-
tarz kolejowy, uzbrojony w
przepisy, ale zwyczajnie —
człowiek! Był nim konduk-
tor. Po prostu obszedł wago-
ny pociągu i wszystkich pa-
sażerów, posiadających bile-
ty do Kutna, lub bliżej —
względnie przesiadających
się w Kutnie, przeprowadzał
do pustego wagonu — tego
zarezerwowanego dopiero od
Kutna.

Nie znam, niestety, nazwi-
ska tego konduktora. Ale
zrobiłbym go co najmniej
jednym z dyrektorów PKP.
Wykazał bowiem, że jest nie
tylko dbałym o dobro kolei
i pasażerów pracownikiem,
ale, że ma rozum.

PS. Aż do Kutna nikt do
wagonu zarezerwowanego
„od Olsztyna“ nie wsiadł.
Również w Kutnie nie wsiad-
ła wycieczka, dla której re-
zerwowano drugi wagon.

RADIO

PIĄTEK, 27 SIERPNI

8.00 Muzyka poranna, 8.30
Błękitna szata, 10.00 Muzyka
popularna, 11.55 (Ł) Chwila mu-
zyki z płyt, 12.04 Wiadomości,
12.10 Pieśni polskie, 12.25 Na
swoją służbę, 12.45 Audycja dla
wsi, 13.00 (Ł) Informacje dnia,
13.10 Przegląd prasy społecznej,
13.35 Koncert solistów, 14.00 Wia-
domości, 14.10 Muzyka rozryw-
kowa, 14.50 Aud. w wyk. ośle-
mianych artystów, 15.20 Koncert
rozrywkowy w wykonaniu ork.
mandol. LRPR, 15.50 Reportaż
krajowy, 16.00 Węgierskie pieśni
na tematy ludowe, 16.15 Koncert
rozrywkowy w wykonaniu orke-
stry LRPR, 17.00 Z życia Zwiz-
ku Radzieckiego, 17.30 (Ł) Mu-
zyka rozrywkowa, 17.45 (Ł) Z ni-
krofonem przez miasto i wieś,
17.55 (Ł) Chwila muzyki z płyt,
18.00 (Ł) Reportaż problemowy,
18.15 Wiadomości, 18.20 Koncert
chórów, 18.40 Sonata na skrzypce
Mozarta, 19.00 Muzyka i aktual-
ności, 19.25 Audycja aktualna,
19.35 Duet fortepianowy, 19.50
Radziecka muzyka ludowa, 20.20
Reportaż literacki, 20.40 Z melo-
dii i piosenek przez świat, 21.45
Wiadomości sportowe, 21.50 Au-
dycja aktualna, 22.00 Tydzień
muzyki rumuńskiej, 22.20 Fie-
lon, 23.00 Muzyka taneczna,
23.30 d.c. Koncert.

Ku czci twórców teatru

Dnia 19 sierpnia br. odbyła
się w Teatrze Nowym we-
wnętrzna uroczystość, poświę-
cona pamięci Wojciecha Bo-
gusławskiego, Konstantego Sta-
niskawskiego i Stefana Jara-
cza.

Fragmenty z prac i przemó-
wień twórców teatru polskie-
go i rosyjskiego oraz wiersze
Jana Kasprowicza i Jana
Huszczy recytowali aktorzy
Teatru Nowego: Wanda Jaku-
bińska, Barbara Rachwańska,
Julia Temerson, Seweryn Bu-
trym i Józef Pilarski. Słowo
wstępne wygłosił Jan Koprow-
ski.

Młodzież z Polesia zwiedziła Aeroklub

Z ogromnym zaciekawieniem
przekraczała prógi wielkiego
hangaru Aeroklubu LP2 w Alek-
sandrowie 400-osobowa wyciecz-
ka młodzieży łódzkiej z dzielnicy
Polesie.

Z uwagą przypatrywano się
„Jaskółkom“, „Bocianom“ i „Mu-
chom“, słuchano z zainteresowa-
niem objaśnień pilotów o typach
szybowców i samolotów. Jeszcze
większe zainteresowanie wzbudi-
ły treningi odbywające się w Ae-
roklubie aleksandrowskim przed
pokazami niedzielnymi.

WAZNE TELEFONY

Pogot Ratunkowe 234-44
Służba Pożarna 8
Kom. Miejska MO 233-67
Miejska Ostr. Infor. 159-15

TEATR

NOWY (Wiedzowskiej 15)
g. 19 „Domek z kart“
SATYRYKON (Traugutta 11)
g. 19.15 „Pamflety, parodie, paradoksy“
IM. ST. JARACZA (Jana 24)
g. 27-29 g. 19.15 „Zapusty na Bałutach“
LETNI (Piotrkowska 94)
g. 19 „Imieniny pana dyrektora“
MUZYCZNY (Piotrkowska 243)
g. 19.15 „Wesoła wdówka“
CYRK nr 7 (Pi. Niebo dęglowski) — Atrakcy-
ny program g. 19.15

KINA

BAŁTYK (Narutowicza 20)
„Babla“ g. 18, 19, 20

CO? Gdzie? KIEDY?

GDYNIA (Przelazd nr 2)
Program filmów dok-
umentalnych o oświa-
tleniu „Konstrukcja
montażu iglicy“, „Spot-
kanie pikiarskie ZSRR
— Austria“, g. 18, 19.
20 Progr. dla najmłod-
szych „Kasztanki“,
„Pan Prokuk nakreca
film“, „Anielski strój“
g. 16, 17
MUZA (Pabianicka 178)
„Dzielnica cudów“ g.
18, 20
PIONIER (Franciszkań-
ska 31) „Paloma“ g. 15
17, 19
POLONIA (Piotrkowska 67)
„Ambicje młodzie-
ci“ g. 16, 18, 20
PRZEDWIOSIEŃ (Zerom-
skiego 76) „Młcząca
barykada“ g. 17, 45, 20
1 MAJA (Kilińskiego 173)
„Córka pułku“ g. 17
19, 15
REKORD (Rzgowska 2)
„Las“ I seria g. 18, 20

ROMA (Rzgowska nr 84)
„Pod niebem Sycylii“
g. 17, 45, 20
SOJUSZ (Nowe Złotno)
„Z dalekich miast i o-
dległych wsi“ g. 18, 30
SWIT (Bałucki Rynek)
„Dzielnica cudów“ g.
16, 18, 20
TATRY (Sienkiewicza 40)
„Tosca“ g. 18, 18, 20
WOLNOSC (Przybyszew-
skiego 16) „Zagubione
dzieciństwo“ g. 18, 18
20
WŁOKNIARZ (Próchnika 16)
„Mały przewodnik“
g. 16, 18, 20
ZACHETA (Złotowska 26)
„Kobieta dotrzymuje
słowa“ g. 18, 20
DWORCOWE (Dw. Kasiel-
ski) „Palac dzieci“, „W ja-
snej polanie“, „Ceram-
ka i laska“, „Wies“ g.
18, 17, 18, 19, 20, 31,
22

Dyżury aptek

Apteki: nr 1 (Pabian-
icka 56), nr 11 (Piot-
rkowska 127), nr 12 (Pio-
trowska 59), nr 43 (Zio-
lna 28), nr 14 (Wesoła
nia 54), nr 38 (Limanow-
skiego 37).

AS nr 41 (Al. Kościu-
szki 48) pełn. stałe dyżu-
ry nocne.

DYŻURY SZPITALI

Położniczo - ginekolo-
giczny: Od godz. 8 do 20
szpital im. dr. Wolf —
Łagiewnicka 34; od g. 20
do 8 szpital im. M. Cy-
pry-Skłodowskiej 15.
Chirurgia: I. Kł. Chi-
rurgiczna — ul. Wigury
19.

Internia: Szpital im. dr.
Głuszyńskiego — ul. Za-
kajna 44.

Laryngologia: Szpital
im. dr. Biegańskiego —
ul. Książkiewicza 1/3.

Pracownicy poszukiwani

Inżyniera lub technika ze znajomością bran-
ży odzieżowej, na stanowisko kierownika pro-
dukcji, technika odzieżowego, kierownika
planowania, kierownika gospodarczego, kie-
rownika magazynów oraz pracowników do
straży p-pożarowej i przemysłowej zatrudni
natychmiast Przedsiębiorstwo Odzieżowe w
Łodzi. Reflektuje się tylko na siły wysoko
kwalifikowane. Warunki pracy do omówienia.
Podania wraz z życiorysem przyjmuje Dział
Personalny codziennie w godz. od 10 do 11
przy ul. 22 Lipca nr 47. 1771-K

Maszynistów kolejowych z prawem jazdy oraz
przetokowych zatrudni Zakłady Przemysłu
Chemicznego „Buruta“ w Zgierzu, ul. A. Stru-
ga nr 30. Zgłoszenia osobiste do Działu Kad-
ry „Buruta“. 1757-K

Motorniczego-mechanika, obeznanego z pro-
wadzeniem motoru o napędzie na gaz ss-
any, zatrudni natychmiast w młynie (Janów),
Łódź, ul. Rokicińska 139 — Rejonowe Przed-
siębiorstwo Młynów Gospodarczych w Łodzi
(Chojny), ul. Krasieckiego 4a. Podanie wraz
z życiorysem składać należy w biurze R.P.M.G.
Warunki do omówienia na miejscu. 1789-54

Mistrza lub czeladnika fotografa na stanowi-
sko nauczyciela zawodu zatrudni natychmiast
Technikum Fototechniczne w Łodzi, ul. Zie-
lona 15a. 7237-G

Pracowników niewykwalifikowanych na stra-
żaków oraz kierowców z I kategorią zatrudni
natychmiast Łódzka Komenda Straży Pożar-
nych. Zgłoszenia przyjmuje bezpośrednio Od-
dział Kadry ul. Sienkiewicza 54, pok. 18, lub
pośrednio Urząd Zatrudnienia. 1773-K

OGŁOSZENIE

Prezydium Rady Narodowej m. Łódź —
Wydział Komunikacji Drogowej, podaje do
wiadomości, że w związku z budową Elektro-
ciepłowni zostaje z dniem ogłoszenia zam-
knięty ruch kołowy i pieszy na ulicy Różanej
od pos. nr 12 do ul. Przechodniej oraz na
ulicy Rejtana od posesji 28 do 30. 1788-K

Ogłoszenia drobne

NIERUCHOMOŚCI	KUPNO
PLAC 2.800 m kw. i do- mek murowany w tym wole 4 pokoje, kuchnia — sprzedam Wiadomo- ści Stalina 15 m. 1	KUPNO z placem PKO kupuje — sprzedaje — sklep wielkoprzestrzenny, Sta- lina 6.

KUPUJĘ i sprzedaje kn-
pny z paczek PKO
Sklep z materiałami weł-
nianymi Piotrkowska 44
tel. 213-08.

TRAK rozmiarów 50x70
cm oraz silnik elek-
tryczny 20 kw. kupi Kłmowicz
Warszawa, Zabkowska
39a-25 1783-K

KAMERĘ filmową, szta-
snaśkie, z regulowaną
szybkością kupię. Oferty
10941 „Prasa“ Kraków
Rynek 46 1784-K

OPONY dwie 525x16 al-
bo 550x16 kupię. Tel.
200-66 7073-G

SPRZEDAŻ

MOTOCYKL DKW 350
Sahara sprzedam. Nowo-
miejka 6-12 7083-G

MOTOCYKL NSU 250 gbr
nożaworowy, zapasowe
części sprzedam. Luto-
mierska 65 7180-G

SAMOCOD „Steyr 53“
sprzedam, Lipowa 53 m.
13 7136-G

SAMOCOD BMW, stan
idealny sprzedam. Dzw-
nić 138-86 7223-G

MOTOCYKL DKW 125 cm
okazyjnie sprzedam
Dembowskiego 13 (Cpni-
ny) 7151-G

MOTOCYKL „Ardie“ 350
z koszem stan bardzo
dobry sprzedam lub za-
mienie na większy. Ka-
lińskiego 24/26 g. raz
godz. 13-20 7155-G

LOKALE

1. POKÓJ duży z wyko-
dani zamienię na pokój;
z kuchnią lub dwa po-
koje z kuchnią. Kołosa
ul. Kilińskiego 46-52

POKÓJ z kuchnią (kom-
fort) we Wrocławiu za-
mienię na pokój z kuch-
nią w Łodzi. Zgłoszenia
kierować Wrocław, Wie-
ska 145/16 Galus

DUŻY pokój z kuchnią
Łódź, ul. Żwirki 22 m. 2
pamięć zamienię na takie
samo z ogrodem na
przedmieściu 7081-G

ZAMINIENIE pokój, kuchen-
ka i oddzielenie pokój w
innej dzielnicy na 2 lub
3 pokoje, kuchnia. Przy-
byszewskiego 13/31 Sob-
czak 7227-G

WAZNE DLA SZKÓŁ I ŚWIETLIC

Punkt Usługowy Spółdzielni
„UNIUM“.

ul. Stalina 6, tel. 122-55,
skupuje do naprawy i sprzedaje po
naprawie

defe-
perkusyjne
lutnicze
pianina,
fortepiany
akordeony

instrumenty
muzyczne

Na składzie duży wybór
fortepianów i pianin

PRACA

POMOC domowa potrze-
bna. Warunki dobre. Łódź
Nowotki 13 m. 16

POMOC domowa potrze-
bna. Referencje koniecz-
ne. Kilińskiego 105 m. 8

POMOC domowa potrze-
bna. Warunki dobre. Zgo-
szenia Pracownia Cukier-
nicza Biernacki, Nowo-
miejka 4 7179-G

POTRZEBNA pomoc do-
mowa na statek lub do-
chodząca. Zeromskiego
11-2 7169-G

ZAWIADOMIENIE

Zarząd Spółdzielni Pracy Konserwacyj-
no-Remontowej Robót Budowlanych im.
M. Nowotki w Łodzi podaje do wiadomości
swym zleceniodawcom i usługoodbiornom,
że Spółdzielnia z dniem 25. VIII. br. prze-
niosła swą siedzibę z ul. Obrońców Stalin-
gradu 104 na ul.
MILIONOWĄ 23, tel. 138-71, 133-44.
Wszelką korespondencję prosimy kierować
na nowy adres. 1785-K

OSTRZEŻENIE

Przestrzegamy

przed nabyciem

ręcznej maszyny do liczenia

marki Mercedes nr 90515,

która została skradziona w Miejs-
kim Przedsiębiorstwie Wodociągów i Ka-
nalizacji w Łodzi. 1790-K

LEKARSKIE

Dr. LASZEWSKI skóra
weneryczne 14-15 17-
19 30 Armii Ludowej 27
(roz. Narutowicza).

Dr. PIWICKI wewnętrzne
serce, przewód pokar-
mowy 15-18, Piotrkow-
ska 35 7114-G

Dr. KUDREWICZ specjali-
sta weneryczne, skóra
8-9, 30-3 5 ulica 22
Lilca 4 7078-G

Dr. BIBERGAL specjalista
skóra — weneryczne po-
wrocił 4-6, Piotrkow-
ska 134 7127/28-G

Dr. ROZYCKI specjalista
akuszerki, chorób koni-
czych, niepłodność wno-
wił przyjeżdża Czwarna-
szka Piotrkowska 33

Dr. REICHER specjalista
weneryczne, skóra, płu-
ta (zaburzenia) 8-9,
16-19 Piotrkowska 14

Dr. WOYNO specjalista
skóra, weneryczne, za-
burzenia płciowe. No-
wotki 7 front 10-11,
16-18 7074-G

NAUKA

KURSY kroju szycia i
modelowania ubrań dam-
skich, dziecięcych i bie-
lizny prowadzi Zakład Dr.
skonalenia Rzemiosła Ze-
pisy Piotrkowska 24 go
dzińno 10-12 i 14-16

MASZYNOPISANIA, sten-
grafia, biurowe sekret-
riackie (także księgo-
wość) Zapisz Kursy Ste-
nografii Stenografów
— Maszynistek Kilińskie-
go 50 tel. 278-16 Piot-
rkowska 83, tel. 106-46

KURSY administracyjno-
gospodarcze, księgowo-
ści, sekretariackie, sten-
ografii, maszynopisania,
języków obcych, piano-
wania i statystyki prowa-
dzi Zakład Doskonalenia
Rzemiosła. Zapisz Sekre-
tariat Ośrodka Andrzej-
a 4 tel. 217-19 1678-K

ZAPISY na kursy sam-
ochodowe Zakładu Dosko-
nalenia Rzemiosła przy-
muje Wolczańska 27 o-
dzienne od 9 do 13 i od
15 do 17 1677-G

NOWOCZESNOŚĆ kroju
szycia, modelowania uczy
indywidualnie, dyplomo-
wana mistrzyni, Nawro-
tka 32. 16317

S. + P.

ANTONI

BOLESŁAW CZEPLIŃSKI

emeryt, b. pracownik Zarządu
Miejskiego w Łodzi,

zmarł dn. 24. VIII. 54 r., przeżywszy
lat 71. Pogrzeb odbędzie się dn. 27. VIII.
o godz. 16 z kaplicy na cmentarzu ka-
toliczkim na Dolach, o czym zawiada-
miają pogrzebi w głębokim smutku
ŻONA, CÓRKI, ZIECIEWIE,
WNUKI I RODZINA.

ROZNE

TENISOWE RAKIETY. U-
ZBRAJA t-ma Pujdak, Ki-
lińskiego 15.

KRAWIEC przyjmuje po-
prawki, reperacje Piot-
rkowska 19 poprzeczna o-
ficyna, Wojciechowski

Centralny Zarząd Handlu Artykułami

Kolonialnymi i Delikatessami

„DELIKATESY“

Dom Handlowy w Łodzi,
ul. Piotrkowska 29

przypomina, że stosownie do uchwały Ra-
dy Państwa i Rady Ministrów z dnia
14. 12. 1950 r. wszelkie zażalenia i odwo-
łania załatwia dyrektor lub jego zastępca
codziennie w godz. 8-16. 1774-K

ZARZĄDY

SPRZĘTU TRANSPORTOWEGO

Łódź-Radogoszcz, ul. Liściasta 17

przypomina, że stosownie do uchwały
Rady Państwa i Rady Ministrów z dnia
14. 12. 1950 r. wszelkie zażalenia i odwo-
łania załatwia dyrektor lub jego zastępca
w poniedziałek przypada dzień wolny od
pracy, dniem przyjęć jest najbliższy dzień
powszedni tygodnia. 1751-K

Wczoraj w BERNIE

SKOK W DAL KOBIET

Trzy nasze reprezentantki: Duńska, Ilwicka i Kusion, choć skakały poniżej swoich możliwości, zajęły miejsca w



pierwszej dziesiątce skoku w dal. Nasza faworytka Duńska nie osiągnęła formy z Budapesztu i wynikiem 5,83 zajęła trzecie miejsce.

Ilwicka była szósta — 5,73, a Kusion — ósma — 5,63. Nie spodzianką było tu pierwsze miejsce Angielki Desforges oraz dalekie 15 miejsce Gyar-mati (Węgry) — 5,39.

1) Desforges (Anglia) 6,04, 2) Czudina (ZSRR) 5,93, 3) Duńska (Polska) 5,83, 4) Fisch (Niemcy zach.) 5,81, 5) Winogradowa (ZSRR) 5,79, 6) Ilwicka (Polska) 5,73, 7) Cawley (Anglia) 5,73, 8) Kusion (Polska) 5,63, 9) Thert (Niemcy zach.) 5,63, 10) Fauth (Niemcy zach.) 5,53.

TRÓJSKOK — FINAL

Konkurencje popołudniowe, które odbywały się już przy lepszej pogodzie, rozpoczęły trójskoczkowie. Do walki stanęli zawodnicy, którzy zajęli pierwsze 9 miejsc w eliminacjach, wśród nich dwóch Polaków — Weinberg i Gizelewski. Po trzech skokach do finału zakwalifikowało się 6 skoczków: Szerbakow (ZSRR) 15,47, Norman (Szwecja) 15,14, Rahkamo (Finlandia) 14,92, Rehak (Czechosł.) 14,91, Weinberg (Polska) 14,85 i Portmann (Szwajc.) 14,81. Weinberg uzyskał 14,85 już w pierwszej kolejce; drugi skok miał spalony, a trzeci 14,60. Gizelewski skakał poniżej swoich możliwości. W trzecim skoku, który był w granicach 15 m Gizelewski podparł się ręką i stracił około 30 cm, uzyskując ostatecznie 14,20, co dało mu 7 miejsce.

W finale zdecydowane zwycięstwo odniósł reprezentant ZSRR — Szerbakow, bijąc rekord mistrzostw Europy wynikiem 15,90.

1) Szerbakow (ZSRR) 15,90, 2) Norman (Szwecja) 15,17, 3) Rehak (CSR) 15,10, 4) Weinberg (Polska) 14,91, 5) Portmann (Szwajc.) 14,81, 6) Rahkamo (Finlandia) 14,73, 7) Gizelewski (Polska) 14,20, 8) Strohschneider (Niemcy) 14,15.

CHÓD — 10 km

Wielokrotny rekordzista świata w chodzie Czechosłowak Doležal zdobył tytuł mistrza Europy na 10 km, po zwycięstwie w walce z dwoma reprezentantami ZSRR, którzy zajęli dwa następne miejsca. Niespodzianką jest dalekie 13 miejsce Szweda Ljunggrena.

100 m MĘŻCZYZN

Niezwykle ciekawie pojedynki stoczyli sprinterzy w trzech półfinałach 100 m. Niestety

Coraz trudniej zwyciężać w walce o mistrzowskie tytuły

Polscy lekkoatleci dalecy od swej szczytowej formy

Nasze skromne osiągnięcia:

- Duńska — brązowy medal
- Ilwicka — szósta
- Weinberg — czwarty
- Graj zwycięża w eliminacjach
- Tyczkarze w finale
- Sprinterki w półfinale

nasz reprezentant Stawczyk pobiegł słabo, zajmując ostatnie miejsce w III półfinale w słabym czasie 11 sek. Przed Polakiem byli: Francuz Bonino 10,7, Holender Saat 10,8, Węgier Zarandi 10,9 i Janecek (CSR) 10,9.

Mistrzem Europy w biegu na 100 m został faworyt tej konkurencji Futterer (Niemcy zach.). Powtórzył on swój wynik z półfinałów — 10,5, wyrównując rekord mistrzostw Europy.

1) Futterer (Niemcy zach.) 10,5, 2) Bonino (Francja) 10,6, 3) Ellis (Anglia) 10,7, 4) Pohl (Niem. zach.) 10,7, 5) Carlsson (Szwecja) 10,7, 6) Saat (Holandia) 11,1.

PIĘCIOBÓJ KOBIET

Ilwicka rozpoczęła w czwartek pięciobój i po trzech konkurencjach znajduje się na 10 miejscu, mając 2.388 pkt. W konkurencji tej prowadzi Czudina ZSRR — 2.709 pkt.

Ilwicka uzyskała dobry wynik w kuli 11,14, 200 m przebiegła w 25,8, natomiast słabo wypadła w skoku wzwyż.

100 m KOBIET

Dobrze spisały się nasze sprinterki Lerczak i Jesionowska. Obie zakwalifikowały się do półfinałów na 100 m, zajmując w swoich seriach drugie miejsca. Lerczak startowała w IV serii. Uzyskała



ona czas 12,3, za Angielką Armitage. Polka pokonała Francuzkę Robert — 12,5, Holenderkę Witkamp — 12,6 i Szwajcarce Jakob — 12,7.

Jesionowska była druga w V serii za doskonałą Holenderką Brouwer (11,9). Polka miała również 12,3 zwyciężając Eckel (Zagł. Sa ry) — 12,5, Austriaczkę Harasek 12,6 i Koszową (ZSRR) — 12,7.

Ogółem rozegrano 6 serii, z których po dwie pierwsze zawodniczki przeszły do półfinałów. Najlepsze czasy w eliminacjach miały Turowa (ZSRR), Pashley (Anglia) i Brouwer (Holandia) — po 11,9. Do półfinałów przeszły: Turowa (ZSRR), Butz (Niemcy zach.), Pashlev (Anglia), Erert (Niemcy zach.), Leone (Włochy), Neszmelyi (Węgry), Armitage (Anglia), Lerczak (Polska), Brouwe (Holandia), Jesionowska (Polska), Itkina (ZSRR), Boehmer (Niemcy zach.).

SKOK O TYCZCE

Eliminacje skoku o tyczce zapowiadają ciekawą walkę w finale. 20 zawodników przeszło minimum kwalifikujące do finału — 4,05. Wśród finalistów znaleźli się obaj nasi reprezentanci Adamczyk i Waży. Będą oni mieli za przeciwników m. in. Landstroema (Finlandia), Czernobaję i Kniżiewa (ZSRR), Homonnaya (Węgry), Lundberga (Szwecja), Krejcarę (CSR) Silona (Francja), Elliota (Anglia).

5 km ELIMINACJE

Graj! Pionka startowała w eliminacjach 5.000 m. Graj biegł w trzeciej serii, zajmując pierwsze miejsce w 14,38,4 natomiast Pionka odpadł, zajmując w pierwszym, najlepszym przedbiegu szóste miejsce (14,47,0), podczas gdy po pięciu pierwszych zawodników z trzech serii wchodziło do finału. Zawodnicy oszczędzali się wyraźnie, walcząc jedynie o miejsca. Tak np. Zatopek był w II przedbiegu piątym.

I seria: 1) Herman (Belgia) 14,42,8, 2) Green (Anglia) 14,43,5, 3) Okorokow (ZSRR) 14,43,5, 4) Garay (Węgry) 14,43,5, 5) Saks-vik (Norwegia) 14,43,5, 6) Pionka (Polska) 14,43,5. II seria: 1) Kuc (ZSRR) 14,18,8, 2) Schade (Niemcy zach.) 14,18,8, 3) Hanswyk (Belgia) 14,18,8, 4) Jullin (Finlandia) 14,18,8, 5) Zatopek (CSR) 14,18,8, 6) Page (Szwajcaria) 14,18,8.

III seria: 1) Graj (Polska) 14,38,4, 2) Kovacs (Węgry) 14,38,5, 3) Chataway (Anglia) 14,40,0, 4) Haikkola (Finlandia) 14,40,0, 5) Lauffer (Niem. zach.) 14,40,0, 6) Rotzer (Austria) 14,40,0.

PCHNIĘCIE KULĄ KOBIET

Trzy czołowe miejsca zajęły w finale pchnięcia kulą reprezentantki ZSRR. Tytuł mistrzyni Europy zdobyła rekordzistka świata — Zybina wynikiem 15,65. Wikemistrzynie zostały Kuzniecowa — 14,99, a trzecie miejsce zajęła Tyszkiewicz — 14,67.

1.500 m — PRZEDBIEGI — ELIMINACJE

W eliminacjach 1.500 m startowali Potrzebowski i Zbikowski. Obaj pobiegli bardzo słabo i nie przeszli do finału. Potrzebowski startując w pierwszej serii zajął 6 miejsce w czasie 3,52,2.

Zbikowski startował w trzeciej serii, w której zajął 8 miejsce w słabym czasie 3,56,6.

RZUT DYSKIEM MĘŻCZYZN

Trzynastu zawodników zakwalifikowało się do finału rzutu dyskiem, przekraczając minimum 45 m. Sa to: Consolini (Włochy) — 50,93, Szecsenyi (Węgry) — 50,15, Nilson (Szwecja) — 50,50 oraz Oweger (Niem. zach.), Tossi (Włochy), Krivokapic (Jugosławia), Grigalka (ZSRR), Lindroos (Finlandia), Klics (Węgry), Noack (Niem. zach.). Hej naste (ZSRR), Vrabel (CSR), Pharaoh (Anglia) — wszyscy poniżej 50 m.

W drugim dniu mistrzostw lekkoatletycznych Europy nasi reprezentanci startowali w 9 konkurencjach. Z tego w dwóch — trójskoku i skoku w dal kobiet — co tu ukrywać — liczyliśmy na poważne sukcesy. Liczyliśmy i przeliczyliśmy się. Kogo tu winić — trenerów?... Zawodników... może fatalną pogodę, która nie bez wpływu pozostała na stan bleźni, rzutni i skoczni? Za wcześnie jeszcze wyciągać wnioski z niepowodzeń, jakie stały się udziałem polskich lekkoatletów w tych pierwszych dniach berneńskich pojedynków. Jedno jest niewątpliwe — nikt na razie — z wyjątkiem Marysi Ilwickiej — nie zbliżył się nawet do swych szczytowych osiągnięć, uzyskiwanych przecież zaledwie miesiąc temu. Narzuca się tu jedno spostrzeżenie. Ilwicka nie startowała na akademickich mistrzostwach świata w Budapeszcie, gdzie przecież cała nasza czołówka biła rekordy życiowe i krajowe. Czy zatem właśnie w Budapeszcie nie osiągnęliśmy szczytowej formy, którą, jak wiadomo, lekkoatleta nie zbyt długo może utrzymywać... Ale powróćmy do czwartkowych startów naszych zawodników i zawodniczek na stadionie Neufeld.

Plon tego dnia to jeden medal zdobyty przez Duńską w skoku w dal. Medal brązowy, choć Polkę stać było na dużo więcej. Jej wynik — 5,83 to przecież grubo poniżej jej możliwości (w Budapeszcie — 6,12). Zato Marysia Ilwicka, zajmując 6, a więc też punktowane miejsce sprawiła bardzo miłą niespodziankę, tym bardziej, że zbliżyła się w Bernie do swego rekordu życiowego. Tym bardziej, że równocześnie startowała w 5-boju, w którym też osiągnęła po trzech pierwszych konkurencjach dobre wyniki. Trzecia nasza reprezentantka w skoku w dal Kusion zajęła 8 miejsce (5,63). Do niej nie można mieć pretensji, jeśli wziąć pod uwagę, że był to w zasadzie pierwszy jej start w tak poważnej imprezie.

No, ale mimo wszystko i Duńskiej należą się słowa pochwały. Za to że będąc w słabej formie zdobyła brązowy medal pierwszy medal Polski.

Weinberg — czwarty w trójskoku, a Gizelewski siódmy — toteż za mało jak na nasze apetyty. Dodajmy apetyty realne. Bo obydwaj Polacy skakali o wiele słabiej niż ostatnio w kraju.

O tragedii Chromika piszemy w osobnym sprawozdaniu. No cóż, kontuzja tego doskonałego długodystansowca pozbawiła nas szans na zdobycie medalu.

Zwycięstwo nad takimi asami bleźni jak Kovacs czy Chataway to wielki sukces. Graj stałby się zapewne największą niespodzianką mistrzostw gdyby nie fakt, że zwycięstwo to osiągnął w eliminacjach, gdzie zawodnicy biegli nie na czas lecz na miejsce, (pięciu z każdego przedbiegu wchodziło do finału). Ale i tak Graj osiągnął niezły czas a w finale może go jeszcze poprawić.

Nie zawiodły też sprinterki Lerczakówna i Jesionowska kwalifikując się do półfinałów. Oby tak dalej...

Tego samego wieczoru można tyczkarzom Adamczykowi i Ważnemu, którzy w eliminacjach z łatwością przeszli minimum kwalifikujące do finałów — 4,05.

Niestety reszta naszych odpadła i to nie wykazując dostatecznego przygotowania. Mowa o Stawczyku, Potrzebowski, Pionce i Zbikowskim, co do którego nie sprawdzili się przepowiednie trenerów o jakoby rewelacyjnej, życiowej formie.

Mistrzostwa Europy dopiero się rozpoczęły. Czy nasi zawodnicy poprawią się w następnych dniach? Zyczymy im tego gorąco...

Tragedia Jurka Chromika

Biegi na 3 tysiące metrów z przeszkodami cieszą się coraz większym powodzeniem. Konkurencji tej poświęcono ostatnio w Bernie wiele czasu omawiając wszelkie szczegóły na kongresie IAAF. Niebawem wydane zostaną dokładne przepisy i ustalone pierwsze rekordy Europy i świata na tym trudnym dystansie.

Wczoraj na stadionie w Bernie przeprowadzono pierwsze eliminacje celem wyłonienia finalistów, którzy w sobotę staną na starcie, by walczyć ostatecznie o pierwsze miejsce.

Z wielkim zainteresowaniem śledziliśmy przebieg walki drugiego przedbiegu, w którym startował nasz Chromik. Miał on poważnych rywali — m. in. Finę Rinteenpaę, który z góry uważany był za faworyta.

Chromik podczas przechodzenia przez rów z wodą upadł na wyrwę, potknął się i doznał bolesnego zerwania tarczki stawowej w prawej nodze. Ciarki przeszły po skórze tym, który z bicia serca śledził każdy krok Chromika licząc na jego pewny sukces. CZY POTRAFI SKOŃCZYĆ BIEG, CZY ZAKWALIFIKUJE SIĘ DO SOBOTNIEGO FINAŁU, A JEŻELI NAWET TAK, TO CZY BĘDZIE W STANIE DYSTANS TEN Z OBOŁĄ NÓGĄ PRZEBIEC JESZCZE RAZ?

Chromik biegł jednak dalej. Utykał co prawda, ale biegł. Trudno było rywalom jego nie wykorzystać tak wspaniałej okazji, by minal swego najgroźniejszego rywala. Dystans dzielący go od Rinteenpaę i Kurczawowa zaczął maleć coraz bardziej.

Do mety pozostało już tylko kilka metrów. Chromik biegł jednak dalej. Utykał co prawda, ale biegł. Trudno było rywalom jego nie wykorzystać tak wspaniałej okazji, by minal swego najgroźniejszego rywala. Dystans dzielący go od Rinteenpaę i Kurczawowa zaczął maleć coraz bardziej.

Do mety pozostało już tylko kilka metrów. Chromik biegł jednak dalej. Utykał co prawda, ale biegł. Trudno było rywalom jego nie wykorzystać tak wspaniałej okazji, by minal swego najgroźniejszego rywala. Dystans dzielący go od Rinteenpaę i Kurczawowa zaczął maleć coraz bardziej.

Do mety pozostało już tylko kilka metrów. Chromik biegł jednak dalej. Utykał co prawda, ale biegł. Trudno było rywalom jego nie wykorzystać tak wspaniałej okazji, by minal swego najgroźniejszego rywala. Dystans dzielący go od Rinteenpaę i Kurczawowa zaczął maleć coraz bardziej.

Do mety pozostało już tylko kilka metrów. Chromik biegł jednak dalej. Utykał co prawda, ale biegł. Trudno było rywalom jego nie wykorzystać tak wspaniałej okazji, by minal swego najgroźniejszego rywala. Dystans dzielący go od Rinteenpaę i Kurczawowa zaczął maleć coraz bardziej.

Czołowi żużlowcy na torze GWKS

Przed meczami z motocyklistami Szwecji, które rozegrane zostaną, jak już pisaaliśmy, w Warszawie i we Wrocławiu, kilku czołowych naszych zawodników stanie na starcie indywidualnych wyścigów, które zorganizowane zostaną przez łódzkie Ogniwo na torze GWKS przy pl. 9 Maja w Łodzi w dniu 2 września o godz. 17.

W dniu tym startować będą zawodnicy: Kaznowski, Miechowski, Spyra, Wieczorek, Szwendrowski, Stawicki i Krakowiak. Tym razem będą to wyścigi indywidualne.

I jeszcze jedna atrakcja. Wśród publiczności rozlosowany zostanie radioaparat marki „Pionier”. Ci, którzy zechcą uczestniczyć w rozlosowaniu aparatu, muszą w przedsprzedaży zaopatrzyć się w specjalny kupon w cenie jednego złotego.

Dziś na stadionie Neufeld

18-bój — 110 m pl.
Kula mężczyzn — eliminacje

Skok w dal mężczyzn — eliminacje

5-bój — 80 m pl.

10-bój — dysk

10-bój — tyczka

chód 50 km

100 m kobiet — odczyt biegu

Kula mężczyzn — finał

Dysk kobiet — finał

80 m pl. — przedbiegi

800 m kobiet — finał

Wzwyż mężczyzn — eliminacje

5-bój — skok w dal

400 m — finał

10-bój — szoszet

100 m kobiet — finał

1200 m mężczyzn — przedbiegi

10-bój — 1500 m

10-bój — 1500 m

10-bój — 1500 m

10-bój — 1500 m

10-bój — 1500 m

10-bój — 1500 m

10-bój — 1500 m

10-bój — 1500 m

10-bój — 1500 m

10-bój — 1500 m

10-bój — 1500 m

10-bój — 1500 m